

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

18 lutego 2016 czasopismo bezpłatne Nr 7 (797)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN

GINEKOLOGIA

USG GENETYCZNE

(certyfikat FMF)

USG ciąży, 3/4D, połówkowe

BADANIA USG dorośli i dzieci

USG tarczycy, piersi, stawów
dopłery i wiele innych

SPECJALIŚCI

internista, endokrynolog
i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8

(wejście od Al. KEN)

metro Ursynów

tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15



PsychoMEDIC.pl

Klinika psychologiczno-psychiatryczna

Psychiatra - Psycholog - Psychoterapeuta

Neurolog - Endokrynolog - Seksuolog

Centrum oraz Ursynów - 7 dni w tygodniu

tel. 22 253 88 88 lub 22 299 11 22



OBIADY DOMOWE
KUCHAREK SZCZĘŚĆ



www.kucharekszesc.pl

Anita rzuca stolice

Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz może gorzko żałować

Czyt. str. 2

SM Przy SGGW

ogłasza przetarg
nieograniczony na roboty
budowlane

szczegóły na str. 3



DZIELNICA
URSYNÓW
M.ST. WARSZAWA

**WOLNY UNIWERSYTET
URSYNOWA**

PROGRAM WYKŁADÓW

W SEMESTRZE LETNIM

2015/2016

Koordinacja:

Czyt. str. 7

Wydział Kultury dla Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

mail: wolny.uniwersytet@ursynow.pl

GACA CENTRUM URSYNÓW

Efekt jo-jo?

Nie musi Cię dotyczyć!



Dlaczego po niewłaściwie
przeprowadzonym odchudzaniu
kilogramy wracają?
W jaki sposób można tego uniknąć?
Przekonaj się, jak na te pytania
odpowiada **Konrad Gaca**,
ekspert ds. leczenia otyłości.
Poznaj opracowany przez niego
program odchudzania, biorąc
udział w bezpłatnym spotkaniu
w GACA CENTRUM URSYNÓW!

Zapraszam

Konrad Gaca

Więcej
dowiesz się
na str.

5

GACA CENTRUM URSYNÓW
ul. Puławska 423

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW
**ZATRUDNI
DO KOLPORTAŻU**
Chętnie z Ursynowa. Wiadomość w redakcji.



Prawo i my

Uczestniczyłem w kolizji drogowej w wyniku której mój samochód został zupełnie zniszczony. Ubezpieczyciel zaproponował kasację pojazdu, z uwagi na nieopłacalność naprawy. Umowy OC i AC miałem zawarte dopiero od 3 miesięcy. Czy mogę domagać się zwrotu chociaż części składki – w przypadku AC jest to kwota kilku tysięcy zł?

Kodeks cywilny w art. 813 § 1 jednoznacznie wskazuje, że w przypadku wygaśnięcia stosunku ubezpieczenia, przed upływem okresu, na jaki została zawarta umowa, ubezpieczającemu przysługuje zwrot składki za okres niewykorzystanej ochrony ubezpieczeniowej. Z jakiej przyczyny może dojść do wygaśnięcia ubezpieczenia przed upływem terminu? W praktyce, przy ubezpieczeniu AC bądź OC pojazdów, do takiej sytuacji dochodzi, gdy zaistnieje szkoda całkowita - a więc gdy na skutek zdarzenia - na przykład wypadku - ubezpieczyciel proponuje kasację pojazdu, ze względu na nieopłacalność naprawy. Jak jednak wskazuje praktyka, zdarza się, iż ubezpieczyciele nie zwracają „automatycznie” składki za pozostały okres ochrony.

W sytuacji gdy ubezpieczający żądają zwrotu składki, na drodze postępowania sądowego, w przeważającej większości przypadków, sądy zasądają zwrot składki. Zdarza się również, że sąd odmawia przyznania zwrotu, jednak przypadki takie są coraz rzadsze. Dlatego w sytuacji, gdy w wyniku wypadku doszło do szkody całkowitej, albo gdy rozwiązana została umowa ubezpieczenia, zasadnym jest zażądanie zwrotu składki od ubezpieczyciela.

Bywa, iż zakłady ubezpieczeń odmawiają zwrotu składki na podstawie postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczeń (OWU). Postanowienia takie stanowią jednak klauzule niedozwolone, niejednokrotnie już wpisywane do rejestru prowadzonego przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Należy podkreślić, iż co do zasady, roszczenie o zwrot składki ulega przedawnieniu. Stąd nie należy zbyt długo zwlekać, jeżeli na skutek odmowy zwrotu składki, ubezpieczający zamierza domagać się swych praw na drodze sądowej.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie



Polski Bank Spółdzielczy w Ciechanowie
Rok założenia 1899

ZŁOTA LOKATA

16 EDYCJA

STAŁE
OPROCENTOWANIE
2,77%



7 DO WYGRANIA
7x SKODA CITIGO



ODDZIAŁ W WARSZAWIE

ul. Puławska 255 / 02-740 Warszawa / tel. +48 22 549 20 00

www.pbsciechanow.pl

Najlepsza sportsmenka Warszawy jako persona non grata



No i stało się, co stać się musiało i na co zanosilo się już od dawna. Najlepsza sportsmenka Warszawy, druga w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego na 10 Najlepszych Sportowców Polski - Anita Włodarczyk - zdecydowała już, że rozstaje się ze stolicą. Opuściła torpedowany przez władze miasta RKS Skra, żeby zmienić klimat na nadmorski, przynosząc się wraz z trenerem Krzysztofem Kaliszewskim do Trójmiasta, gdzie ma wzmocnić AZS AWFIS Gdańsk (praszczaj lubimyj gorod, uchodim zawtra w morie). Mistrzyni i rekordzistka świata w rzucie młotem straciła cierpliwość. W stosunku do Skry - tak jak do wielu innych klubów - stołeczny ratusz ro-

Jóźwiakiem, zwracając mu uwagę, że w całej Europie stolice tylko trzech państw nie mają przyzwoitego stadionu lekkoatletycznego, nadającego się do rozgrywania poważnych zawodów. To stolica Albanii - Tirana, stolica Mołdawii - Kiszyniów, no i nasze kochane miasto, w którym interesy deweloperów przeważają nad interesami mieszkańców, nie ma sensownego planu urbanistycznego, a co krok, to wyrok, jaki należałby się za gwałcenie miejskiej przestrzeni.

Na Placu Piłsudskiego wspaniałą halę, w której Ewa Swoboda ustanowiła ostatnio rekord świata junierek w biegu na 60 metrów. Tymczasem w Warszawie wspomniany Svein-Arne Hansen usłyszał, że do budowy nowego stadionu Skry przystąpi się za... pięć lat. Jaką wartość ma taka obietnica, składana przez władzę, która na przykład podobnie już za kilka miesięcy może być uprzętnięta? Na Anitę Włodarczyk czeka ją w Trójmieście z otwartymi ramionami, oferując jej wprost bajkowe warunki treningu w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie, gdzie latem

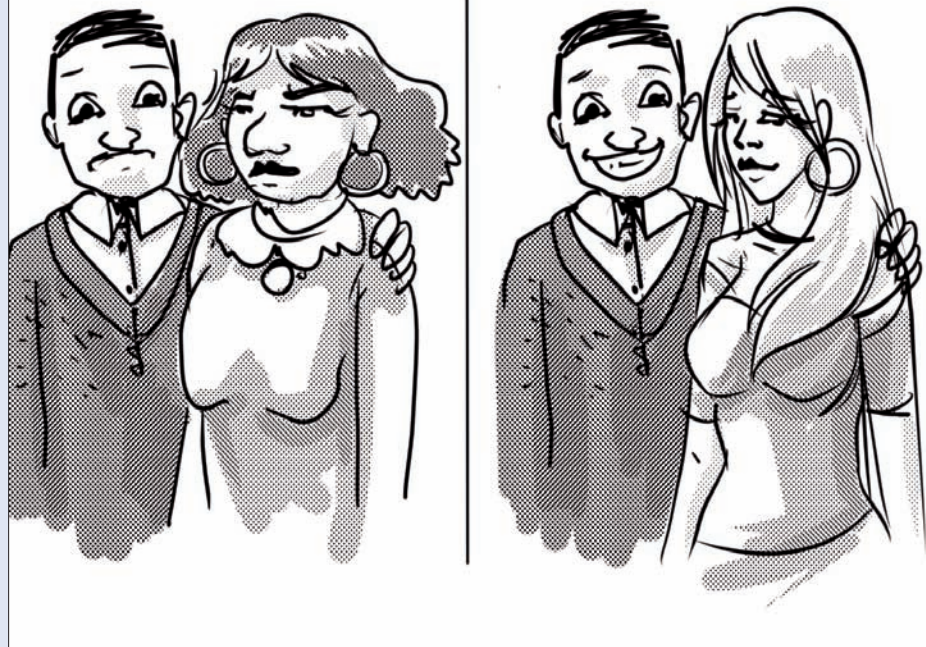
binują już jak koń pod górę, szukając pieniędzy na utrzymanie kolosa i przymierzają się do urzędowania na tej arenie zawodów... windsurfingu albo skoków narciarskich.

W przeciwieństwie do Warszawy - wiele innych miast potrafi stworzyć znakomite warunki do uprawiania sportu wyczynowego. Tak jest na przykład w Toruniu, gdzie zbudowano piękne nowoczesne obiekty między innymi dla potrzeb lekkoatletyki, w tym tartanowy stadion i wspaniałą halę, w której Ewa Swoboda ustanowiła ostatnio rekord świata junierek w biegu na 60 metrów. Tymczasem w Warszawie wspomniany Svein-Arne Hansen usłyszał, że do budowy nowego stadionu Skry przystąpi się za... pięć lat. Jaką wartość ma taka obietnica, składana przez władzę, która na przykład podobnie już za kilka miesięcy może być uprzętnięta?

Na Anitę Włodarczyk czeka ją w Trójmieście z otwartymi ramionami, oferując jej wprost bajkowe warunki treningu w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie, gdzie latem

RYŚ. PETRO/AUGUST

DOBRA ZMIANA



bił po prostu dobrą minę do złej gry. Przede wszystkim zaś nie pozwolił, żeby Skra zbudowała nowy stadion lekkoatletyczny własnymi siłami, utrudniając to choćby poprzez uznanie ruiny przy Wawelskiej za... zabytek.

W drodze procesu sądowego, który zakończył się aż przed Sądem Najwyższym, miasto odebrało Skrze prawo użytkowania wieczystego terenów przy Wawelskiej, gdzie zresztą ze swojej winy straszliwie zaniebdało istniejące tam obiekty sportowe, w tym zespół basenów. Oczywiście, odpowiedzialnością za dewastację Skry trzeba obarczać już nawet nie kilka, ale kilkanaście kolejnych ekip ratuszowych, z których każda rozgrywała swoje partykularne interesy. W efekcie legendarny stadion lekkoatletyczny, który w 1969 jako pierwszy tego typu obiekt w obozie „demoludów” otrzymał tartanową nawierzchnię, znalazł się w stanie dewastacji i niewiele pomogło, że kierujący ostatnio klubem Krzysztof Kaliszewski zdołał położyć tam nowy tartan.

W ubiegłym tygodniu przyjechał do Polski prezydent europejskiej federacji lekkoatletycznej (European Athletics) Norweg Svein-Arne Hansen i spotkał się między innymi z wiceprezydentem Warszawy Jarosławem

sportu wyczynowego są likwidowane jedna po drugiej. Bodaj jako pierwszy poszedł pod nóż stadion Sarmaty, a ostatnią ofiarą jest sportowy kompleks Gwardii przy Raclawickiej, z którego wyrzucono na zbity pysk aż tysiąc zawodników i zawodniczek uprawiających różne dyscypliny. Miasto chciało nawet zabrać skromny stadion piłkarski Varsovii, na którym wyrósł talent Roberta Lewandowskiego. Skra będzie zapewne następną ofiarą bezwzględnej rzezi sportu. Doprowadziła ona między innymi do upadku największego stołecznego klubu - Legii Warszawa, z której została się w godzinnych warunkach jedynie sekcja piłkarska, działająca dziś jako prywatna spółka. Władze miasta zafundowały jej nowy stadion przy Łazienkowskiej - jakby nie można było zaproponować użytkownika będącego własnością państwa Stadionu Narodowego, znakomicie położonego pod względem komunikacyjnym i zbudowanego jako specjalistyczny obiekt piłkarski. W efekcie na Narodowym piłka jest - jak na ironię - jedynie sporadycznym gościem i coś mi się wydaje, że nawet Robert Lewandowski pojawia się na nim rzadziej niż charyzmatyczny kaznodzieja - ojciec John Bashobora z Ugandy. Zdesperowani szefowie spółki zarządzającej owym skarbem Narodowym, kom-

ubiegłego roku ustanowiła fantastyczny rekord 81,08 m. W Warszawie jej wysiłki nagrodzono niekorzystnym dla Skry wyrokiem sądowym, nasylając komorników, którzy zajęli nawet sztandar klubowy. Cetniewo natomiast do tego stopnia doceniło dokonania Anity, że na boisku, gdzie ta świetna młociarka trenuje, zainstalowano piękną płytę, upamiętniającą rekord świata.

Szczerze mówiąc, straciłem już cierpliwość, krytykując posunięcia władz Warszawy w zakresie sportu wyczynowego. A przecież najnowszy kwiatek to wstrzymanie (tyle że decyzją nowego ministra sportu) zagwarantowanej już inwestycji, jaką miało być położenie dachu nad torem żywiarskim Stegny. Akurat stadion lekkoatletyczny, umożliwiający trenowanie podstawowej dyscypliny sportu olimpijskiego, wydaje mi się obiektem bardziej potrzebnym w stolicy od zadanego toru żywiarskiego. Tym bardziej, że za pieniądze, jakie miały pójść na tor, można by wybudować dwa stadiony. Ale co ja się będę mądrzył, skoro i tak w rozmowie o inwestycjach sportowych każdy urzędnik w miesiąc otwarcie mi powie: umiesz liczyć, nie liczy na mnie.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

Żylaki, puchnące całymi dniami nogi?

Zima to czas kiedy nowoczesne leczenie żylaków nie będzie w żaden sposób uciążliwe.

Zapraszamy do Centrum Kompresjoterapii!

Specjalistyczna diagnostyka i leczenie żylaków.

Rehabilitacja przeciwobrzękowa i zaopatrzenie w nowoczesną odzież uciskową na najwyższym światowym poziomie.

Zadzwoń a zobaczysz, że już na wiosnę będziesz mogła pokazać swoje nogi: 22 378 17 33

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 18, Warszawa

www.centrumkompresjoterapii.pl



Na podstawie „Regulaminu określającego zasady i tryb udzielania zamówień na dostawę, roboty i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej Przy SGGW”

Zarząd SM Przy SGGW ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty budowlane (Warszawa-Ursynów) finansowane z funduszu remontowego Spółdzielni:

1. Naprawa dylatacji garażowych o długości 78 metrów bieżących z naprawą wejścia z dziedzińca do garażu nr 1 budynku przy ul. Przy Bażantarni 13, według zleconej technologii.
2. Remont tarasów o powierzchni 209 m2 według zleconej technologii.
3. Remont elewacji wraz z termomodernizacją o powierzchni 2376 m2 według zleconej technologii.
4. Naprawa połączenia tzw. szklanej wieży z budynkiem przy ul. Przy Bażantarni 11, o powierzchni połączenia 19 m2 wraz z częściową wymianą szyb dachowych o powierzchni 5 m2 według uzgodnionej technologii.

Oferty można składać na wszystkie bądź wybrane prace.

Termin wykonywania prac: kwiecień - październik 2016 roku

Informacje można uzyskiwać pod numerem telefonu **696 714 949**, w dni robocze w godzinach 10-12, w terminie do dnia 26 lutego 2016 roku, termin składania ofert do dnia 10 marca 2016 roku.

Zarząd Spółdzielni

FRYZJER

najtaniej na Ursynowie !!!

Kontakt:
22-226-81-20, 514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

PROMOCJE

Poniedziałki
strzyżenie męskie

18 zł

Wtorki, środy, czwartki
strzyżenie damskie z modelowaniem

43 zł

Zabieg odbudowujący i uzupełniający
PRO-KERATIN REFIL

tylko 70 zł

Modelowanie **GRATIS**

IMAKO
Agencja Reklamowa
Imako@Imako.com.pl

BANERY
SZYLDY
KASETONY

606 528 720

Adwokat

Warszawa, Mokotów

Dochodzenie wierzytelności

Ochrona dłużnika

Sprawy spadkowe i rodzinne

tel. 603 190 095

e-mail:

jan.puchalski@adwokatura.pl
www.adwokatpuchalski.pl

LOOMBARD

✓ SKUPUJEMY / SPRZEDAJEMY



Gotówka pod zastaw m.in.:

- ✓ telefonów kom.
- ✓ złota, srebra, biżuterii
- ✓ sprzętu RTV i AGD
- ✓ elektronarzędzi
- ✓ komputerów
- ✓ samochodów



ul. KEN Róg I. Gandhi

tel. 797 938 331

7 dni
w tygodniu
9⁰⁰ - 21⁰⁰



ul. Wałbrzyska 21

tel. 22 847 81 30

7 dni
w tygodniu
Pn-Pt 8⁰⁰ - 21⁰⁰
Sobota 8⁰⁰ - 18⁰⁰
Niedz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰

ul. Marszałkowska 85

tel. 798 30 50 70

7 dni
w tygodniu
24h

Rozmawiamy z zastępcą burmistrza Dzielnicy Ursynów Piotrem Zalewskim

Jak traktować dziki w mieście

„PASSA”: Dużo mówi się o dzikach na Ursynowie. Co wpłynęło na wzrost populacji tych zwierząt?

PIOTR ZALEWSKI: Od kilku lat populacja dzików systematycznie rośnie. Ich liczbę Lasy Miejskie-Warszawa szacują na ok. 60 osobników, choć nasi mieszkańcy sądzą, że jest to dużo większa liczba. Do rozwoju populacji dzików przyczynia się przede wszystkim brak naturalnych wrogów, czyli drapieżników, dla których stanowiłyby pokarm. Poza tym dziki mają dobre warunki do rozmnażania i wychowu młodych – łatwo dostępne pożywienie. Należy pamiętać, że dokarmiając dzikie zwierzęta, uczymy je, że w mieście można łatwo zdobyć pokarm, a kiedy przestaniemy je dokarmiać – zwierzęta same zaczną szukać pożywienia niszcząc naszą okolicę. Dzikie wyciągają pożywienie przede wszystkim z niezabezpieczonych altan śmietnikowych, wystawianych na zewnątrz otwartych pojemników z odpadami. W przypadku pól uprawnych tym łatwo dostępnym pokarmem są resztki roślin upraw-

nych pozostawionych na polach po zbiorach.

Czy dziki są groźne dla ludzi? Jak się przy tych zwierzętach zachowywać?

Chciałbym podkreślić, że dziki w swojej naturze nie są agresywne. Przedstawiciele Lasów Miejskich-Warszawa, z którymi Urząd Dzielnicy Ursynów współpracuje, podkreślają, że dziki nie drażnione same nie atakują. Mogą to uczynić w przypadku, gdy zostaną sprowokowane przez człowieka lub psa. Należy pamiętać, że psy należą do największych wrogów dzików. Dlatego dziki reagują na nie wyjątkowo agresywnie. Z tego powodu w miejscach, gdzie istnieje ryzyko spotkania dzika, psy powinny być trzymane na smyczy. W przypadku spotkania z dzikiem należy zachować szczególną ostrożność: nie podchodzić, nie głośkać i nie straszyć, należy spokojnie odejść w przeciwnym kierunku obserwując jednocześnie zachowanie zwierząt. Dzików nie należy przepędzać ani szcuzki psami. Warto podkreślić, że dziki to bardzo inteligentne zwierzęta, na co dzień unikające kontak-

tów z ludźmi. W ostatnich latach można jednak zaobserwować, że zadamawiają się w miastach i przestaje im przeszkadzać zgiełk, hałas samochodów czy nasza obecność. Jeśli zauważymy dziki, które podchodzą zbyt blisko i stanowią zagrożenie – należy zadzwonić pod numer Lasów Miejskich-Warszawa – tel. (22) 612 25 60 lub na czynny całą dobę telefon komórkowy 600 020 746.

Gdzie występują dziki? Jakiej szkody wyrządzają?

Dziki występują przede wszystkim na terenie rezerwatu przyrody Las Kabacki oraz na terenach przyleśnych. Ponadto zwierzęta te szczególnie upodobały sobie zachwaszczony teren w pobliżu zbiorników wodnych i tzw. nawłocie, czyli zarosnięte ugory. Na terenach pól uprawnych dziki wyrządzają duże szkody, niszcząc uprawy roślin okopowych i zbóż. Na terenach zurbanizowanych straszą ludzi, mogą niszczyć ogródki i ogrodzenia.

Jakie działania są podejmowane w celu ograniczenia populacji? Co w tym zakresie mogą zrobić mieszkańcy?

Z uzyskanych od przedstawicieli Lasów Miejskich-Warszawa informacji wynika, że prowadzone są ciągłe działania zmierzające do ograniczenia populacji dzików na terenie Warszawy. Działania te polegają głównie na ich odławianiu oraz redukowaniu liczebności loch i odyńców. Urząd Dzielnicy Ursynów ze swej strony prowadzi działania informacyjne, jak również przewidziane prawem działania administracyjno-porządkowe, polegające w szczególności na dyscyplinowaniu właścicieli nieruchomości poprzez wezwania do uporządkowania terenu. Urząd prowadzi także postępowania administracyjne w stosunku do właścicieli zaniedbanych nieruchomości, zakwalifikowanych w ewidencji gruntów jako użytki rolne. Celem tych postępowań jest utrzymywanie terenów we właściwej kulturze rolnej. W celu utrudnienia dostępu dzikom do pożywienia mieszkańcy powinni prawidłowo zabezpieczać altany śmietnikowe poprzez ich zamykanie oraz niewystawianie na zewnątrz otwartych pojemników z odpadami. Należy stosować



takie pojemniki na odpady, które zachowują stabilność i nie ulegną przewróceniu podczas przemieszczania. Aby wyeliminować łatwy dostęp dzików do resztek roślin uprawnych, pozostawionych na polach po zbiorach, rol-

nicy powinni możliwie szybko wykonywać w okresie jesienno-wiosennym orkę głęboką, a plony w kopcach dokładniej zabezpieczać poprzez nasypywanie grubszej warstwy ziemi.

Rozmawiał Rafał Kos



Efektowny mural na ul. Pileckiego

Trzy nowe murale na Ursynowie

Skorzystają...jerzyki i wróble

W dzielnicy Ursynów powstaną trzy nowe murale. Ich wykonanie przewiduje projekt „PTASIE MIESZKANIE NA PUSTEJ ŚCIANIE” realizowany w ramach Budżetu Partycypacyjnego, łączący ochronę przyrody z działaniem artystycznym i edukacją.

Projekt polega na wykonaniu murali (prostych form graficznych) na ślepych ścianach trzech budynków mieszkalnych w okolicach Kopy Cwila i wkomponowaniu w nie skrzynek lęgowych dla jerzyków i wróbli – ptaków chronionych i bardzo pożytecznych. Za realizację projektu odpowiada fundacja „Noga w Łapę. Razem idziemy przez świat”.

„Inwestycje na Ursynowie to nie tylko projekty infrastrukturalne. To także kultura – w tym wypadku z silnym przekazem edukacyjnym. Realizacja takich projektów jak ten to dowód, że Budżet Partycypacyjny z każdym rokiem będzie bardziej zmieniał Ursynów” – mówi zastępca burmistrza Łukasz Ciołko.

Władze Dzielnicy zapraszają mieszkańców Ursynowa do wzięcia udziału w konkursie na projekt muralu. Zgłoszone do konkursu projekty murali będzie oceniać komisja konkursowa, w której skład wejdą ursynowscy artyści plastycy, osoby związane z czynną ochroną ptaków oraz przedstawiciele Urzędu Dzielnicy, Spółdzielni Koński Jar-Nutki i Fundacji Noga w Łapę. Komisja przyzna trzy równorzędne nagrody w konkursie i ew. dodatkowe wyróżnienia. Trzy zwycięskie projekty zostaną przeznaczone do realizacji. Prace biorące udział w konkursie zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej w Urzędzie Dzielnicy Ursynów.

Termin zgłaszania do konkursu upływa 15 marca 2016 roku – szczegóły na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Ursynów.

Burmistrz Robert Kempa o inwestycjach na Ursynowie

Będzie park Przy Bażantarni

„PASSA”: Panie Burmistrzu, pochwalili się Pan na Facebooku pozyskaniem 777 tys PLN na nowe inwestycje. Skąd pochodzą te pieniądze?

ROBERT KEMPA: Dzielnica ma w tym roku rekordowy budżet, wynoszący ponad 400 mln złotych. Nie oznacza to jednak, że nie walczymy o dodatkowe pieniądze na inwestycje, które mogą służyć naszym mieszkańcom – i tak udało się pozyskać kwotę 777 tys PLN. Środki, o których mowa, zostały uzyskane w ramach dofinansowania realizacji przedsięwzięć służących ochronie środowiska i gospodarce wodnej. Są to pieniądze pochodzące ze środków stanowiących dochód budżetu Warszawy z tytułu opłat za korzystanie ze środowiska i administracyjnych kar pieniężnych.

Gdzie inwestycja będzie realizowana?

Pozyskane środki finansowe zostaną przeznaczone na Park przy Bażantarni, zlokalizowany w rejonie ulic: Przy Bażantarni, al. KEN, Jezewskiego oraz Rosoła. Warto przy okazji pytania o inwestycje przypomnieć mieszkańcom kilka faktów związanych z tym miejscem. Park realizowany jest etapowo. W 2008 roku oddano do użytku pierwszy element zagospodarowania parku – zespół boisk sportowych, wybudowany w ramach programu „Moje boisko Orlik 2012”. W 2010 r. zbudowano pierwszą, centralną część parku. Powstały tu dwa place zabaw dla maluchów i starszych dzieci. Park to bardzo lubiane przez dzieci miejsce zabaw. Pomiędzy placami zabaw usytuowane są stoliki do gier planszowych i szachy terenowe oraz linarium. Wzdłuż ulicy Przy Bażantarni w sierpniu 2010 r. powstała „czeska” aleja lipowa: 50 dorodnych lip podarowali Warszawie na znak przyjaźni czeski szkółkarze. W 2014 roku został oddany do użytku

skatepark, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród młodzieży.

Co powstanie za pozyskane pieniądze?

Powstanie aleja spacerowa wraz z oświetleniem oraz ogrody tematyczne – miniatura mapy Polski oraz miniatura ogrodu „Gucin”. Dla użytkowników parku oraz zwierząt przewidziano nowy punkt poboru wody pitnej. Wielokrotnie mówiłem o tym, że nie zapominamy o potrzebach osób niepełnosprawnych – w przypadku tej inwestycji powstanie tablica informacyjna dla osób z dysfunkcją wzroku. Ciekawym elementem, który – jak przypuszczam – będzie cieszył się zainteresowaniem najmłodszych, jest przewidziany do realizacji labirynt utworzony z konstrukcji kamiennych i żywoplotu. Prace obejmują także wykonanie elementów małej architektury, takich jak: ławki, kosze na śmieci, tablice informacyjne, stojaki dla rowerów oraz elementy ogrodu dźwiękowego. Całość uzupełnią nasadzenia drzew, krzewów i bylin.

Jakie są plany inwestycyjne i koncepcje na kolejne lata?

Dzielnica Ursynów jest w posiadaniu dokumentacji projektowej Parku Przy Bażantarni. Poszczególne elementy realizowane są etapami, w miarę pozyskiwania środków finansowych. W części zachodniej Parku do realizacji pozostaje budynek kawiarni wraz z infrastrukturą, wjazd pożarowy i fragment alei spacerowej. We wschodniej części parku plany będą zmierzały do tego, aby został zachowany leśny charakter tego obszaru. W tym roku zostanie wykonana inwentaryzacja przyrodniczo-dendrologiczna części leśnej, niezagospodarowanej części parku. Analiza jest potrzebna przed uszczegółowieniem planów na kolejne lata.

Rozmawiał Rafał Kos





KONRAD GACA

- » ekspert ds. leczenia otyłości,
- » specjalista żywieniowy,
- » prezes Stowarzyszenia Zapobiegania Otyłości „Fatkillers”,
- » twórca GACA SYSTEM; od kilkunastu lat pomaga pacjentom z całego świata powrócić do prawidłowej wagi.

Sukces jego programu to setki ton zredukowanych kilogramów u tysięcy pacjentów, którzy odzyskując prawidłową wagę, zyskali wspaniałą sylwetkę, dobre samopoczucie, energię, a także często powrót do zdrowia. Konrad Gaca od roku prowadzi kampanię w TVP 2 pod hasłem „Odcudzenie na śniadanie” – właśnie rozpoczęła się trzecia edycja akcji. Ponadto jest laureatem wielu prestiżowych nagród w zakresie żywienia i sportu. Chętnie dzieli się swoją wiedzą i popularyzuje zdrowy styl życia – jest autorem setek publikacji w mediach w Polsce i za granicą.

Efekt jo-jo?

Nie musi Cię dotyczyć!

Utrata kilogramów często przywołuje obawy o powrót pierwotnej wagi, zwany potocznie „efektem jo-jo”. Jest to już tak popularne zjawisko, że do powszechnej świadomości zaczyna przechodzić przekonanie, że idealna figura to skutek permanentnej diety i efekt pracy sztabu trenerów osobistych.

Od strony fizjologicznej trącenie kilogramów w sposób niewłaściwy (zła dieta lub niedostosowany do niej system treningowy) prowadzi do katabolizmu, czyli utraty masy mięśniowej. Wówczas po odchudzeniu organizm dąży do powrotu „stanu pierwotnego” i pojawia się „efekt jo-jo”. Jest on naturalną reakcją organizmu w sytuacji, kiedy zamiast zmniejszenia tkanki tłuszczowej, zanotowaliśmy „ubytki” masy mięśni. Takie zjawisko nie służy naszemu zdrowiu.

Decyzję o rozpoczęciu odchudzania warto wspomóc dobrym „psychologicznym nastawieniem”. Należy się w odpowiedni sposób ukierunkować na tę zmianę – jest ona realna do osiągnięcia, nawet w przypadku osób borykających się z nadmiarem wagi od dzieciństwa. Proces odchudzania to pewien etap, który prowadzi nas do mądrego życia – to nie może być „proces zamknięty” – chodzi o kontynuowanie dobrych nawyków. Chodzi tu m.in. o regularne spożywanie posiłków, kontynuowanie aktywności fizycznej czy unikanie węglowodanów

wieczorem. Mądre życie to także świadoma postawa konsumencka: czytanie etykiet na produktach i wybieranie tych zdrowych – bez sztucznych aromatów czy barwników, „wzmacniaczy smaku”.

Wyprowadzenie z diety

Etap wyprowadzenia z diety to też bardzo istotna kwestia, aby uniknąć „efektu jo-jo”. Moi pacjenci przechodzą go obowiązkowo tuż po osiągnięciu wymarzonej wagi. Polega on na stopniowym zwiększaniu kaloryczności potraw, w tym na zwiększaniu ilości węglowodanów. Wprowadzane są także cyklicznie dania spoza diety. W ten sposób przyzwyczajamy organizm do funkcjonowania w warunkach, kiedy nie będzie już dążył do spadku wagi poprzez redukcję tkanki tłuszczowej. Tak przygotowani pacjenci mogą zakończyć proces odchudzania, zwłaszcza że w jego trakcie zdobyli już wiedzę o zdrowych nawykach.

Przekąski i podjadanie

Psychologiczny aspekt spadku wagi ważny jest także wte-

dy, kiedy zdarzają się słabsze dni i odstępstwa od diety. Musimy pogodzić się z tym, że mamy prawo być słabi i popełniać błędy. Nie chodzi o to, by planować łamanie zasad diety czy treningów, ale by się na takie wypadki przy-

gotować. Jedzenie rzeczy niezdrowych nie powinno wywoływać wyrzutów sumienia. Jeżeli po kilku tygodniach wzorowej pracy zdarzy Wam się dzień słabości, kiedy zjecie np. kawałek ciasta czy smażony kotlet, nie należy się tym

zadrażać, tylko potraktować to jako nagrodę za wykonaną do tej pory pracę i spokojnie kontynuować proces odchudzania. Obwinianie siebie często prowadzi do kolejnych niepowodzeń i zagusza motywację do dalszej pracy. Po

zakończonym procesie odchudzania, mając dobre nastawienie, nie będziecie już tak łakomie zajadać się słodyczkami – ich jedzenie będzie pozbawione emocji, co także jest sposobem na uniknięcie „efektu jo-jo”.



MINUS
58
KG

Dawniej dużo czasu spędzałam w domu. Nie lubiłam wychodzić, bo wstydziałam się swojego wyglądu. Próbowałam wtedy wielu diet, ale żadna nie przyniosła efektu. Schudłam dopiero dzięki programowi Konrada Gacy. Sam fakt, że występuję teraz na spotkaniach wprowadzających, świadczy o tym, jak wiele się zmieniło. Teraz mam dużo energii i żyję aktywnie.
Jagoda Pełka, -58 kg



MINUS
32
KG

Nie stosuję już leków na nadciśnienie, bo teraz chwilami jest nawet niskie. Nie biorę też leków przeciwbólowych, bo dzięki redukcji wagi mój kręgosłup nie jest już obciążony i przestał boleć. Ustąpiła także alergia pokarmowa. Czuję się szczuplejsza, zdrowsza, sprawniejsza fizycznie. A wchodząc do sklepu, wybieram ubrania, które mi się podobają, a nie takie, które są na mnie dobre!
Ewa Staśkiewicz, -32 kg



Mądre Odchudzanie

Dzięki odpowiedniemu, kompleksowemu podejściu proces redukcji wagi może więc przynieść trwałe zmiany i to nie tylko w wyglądzie. Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej na ten temat i rozpocząć własną przygodę z Mądrym Odchudzaniem, to w najbliższy wtorek zapraszam Was do mojego ośrodka GACA CENTRUM URSYNÓW na spotkanie wprowadzające. Biorąc w nim udział, poznacie także osoby, które dzięki mojemu programowi zredukowały swoją wagę i osiągnęły doskonałe efekty zdrowotne oraz wizualne. Wśród nich będzie m. in. Jagoda Pełka, która zgubiła aż 58 kg, a także Ewa Staśkiewicz, która zredukowała 32 kg. Obie panie z pewnością opowiedzą Wam o tym, jak proces Mądrego Odchudzania odmienił ich życie. Zapraszam!

Chcesz dowiedzieć się więcej o programie odchudzania opracowanym przez Konrada Gacę?

Przyjdź na spotkanie wprowadzające do GACA CENTRUM URSYNÓW przy ul. Puławskiej 423.

Rozpocznij swoją wielką przygodę z Mądrym Odchudzaniem!

**Zapraszamy już w najbliższy wtorek,
23 lutego o godz 19.00**

Udział w spotkaniu jest bezpłatny, ale należy wcześniej zarezerwować sobie miejsce.

Można to zrobić na trzy sposoby:

osobiście, w recepcji ośrodka
GACA CENTRUM URSYNÓW przy ul. Puławskiej 423
(pn.-pt. godz. 7-23, sob. godz. 8-19, nd. godz. 8-16)

telefonicznie, dzwoniąc pod
numer infolinii GACA SYSTEM:
22 349 22 88

lub poprzez **stronę internetową**
www.warszawa.gacasystem.pl/rozpocznij-odchudzanie
(wybierz Ursynów i wypełnij formularz)

UWAGA:
ilość
miejsc jest
ograniczona

6 **Wobec zмовy milczenia w sprawie Narbutta 60 – walniemy pięścią w stół!**

Są granice bezkarności urzędników i prokuratorów



W poprzednim wydaniu Passy napisaliśmy, że sprawa nieruchomości przy ul. Narbutta 60 stała się dla nas prestiżowa. Opisując jej szczegóły i badając dokumenty nabraliśmy uzasadnionych, bo popartych dowodami podejrzeń, że przekazanie spadkobiercom byłych właścicieli gruntu pod wybudowanym w 1955 r. budynkiem, jak również oferta wykupu 10 komunalnych mieszkań tamże po zaniżonej cenie, ma drugie dno.

Dążyliśmy do uchylecia decyzji administracyjnej wydanej przez BGN w maju 2014 r. i ponownego przeprowadzenia przez urzędników rzetelnego postępowania dowodowego. Usiłowaliśmy zainteresować mokatowską prokuraturę fałszerstwem dokumentu urzędowego. Spotkaliśmy się ze zмовą milczenia. Nikt nie zareagował również na nasze doniesienia o lipnym operacie szacunkowym, będącym dla BGN bazą do ustalenia ceny mkw. przy zbyciu spadkobiercom byłych właścicieli 10 komunalnych mieszkań o łącznej powierzchni 466 mkw. Sporządzająca operat rzeczoznawca majątkowy wyceniła 1 mkw. mieszkania w kompleksowo wyremontowanym budynku, w jednej z najlepszych lokalizacji stolicy na... 4 tys. złotych.

Ta pełna niewiadomych sprawa to być albo nie być dla 10 rodzin zamieszkujących w komunalnych mieszkaniach przy Narbutta 60. Po przekazaniu przez miasto części budynku spadkobiercom byłych właścicieli, a tym samym ponad 70 proc. udziałów we wspólnocie mieszkaniowej, komunalni lokatorzy, w większości osoby w podeszłym wieku, staną się zakładnikami kamieniczników. Mówiąc wprost – czeka ich zapewne radykalna podwyżka czynszów i w efekcie wyrzucenie na bruk. Nie możemy się temu biernie przyglądać. Dlatego zdecydowaliśmy wnieść po raz kolejny do prezydenta Warszawy o uchylenie fatalnej decyzji i ponowne rozpatrzenie sprawy, jak również o przeprowadzenie audytu w urzędzie dzielnicy Mokotów pod kątem złamania dyscypliny budżetowej. Tym razem przesłaliśmy oba wnioski do wiadomości wojewody mazowieckiego, wiceministra sprawiedliwości oraz CBA.

Tadeusz Porębski

Warszawa, 16.02.2016 r.

Pani Hanna Gronkiewicz - Waltz
Prezydent Warszawy

WNIOSEK

W trosce o interes społeczny redakcja tygodnika Passa wnosi o przeprowadzenie audytu pod kątem naruszenia dyscypliny budżetowej przez zarząd Dzielnicy Mokotów w mieście stołecznym Warszawa.

UZASADNIENIE

Od 1999 r. władze dzielnicy Mokotów posiadają wiedzę, że budynek przy ul. Narbutta 60, w którym miasto ma 10 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni 466 mkw. oraz ponad 70 proc. udziałów w tamtejszej wspólnocie mieszkaniowej, jest objęty roszczeniem spadkobierców byłych właścicieli. Mimo to ZGN Mokotów przeznaczył na modernizację tego budynku łącznie ponad 250 tys. złotych (wymiana stolarki okiennej, parapetów, drzwi wejściowych na klatkę schodową, kompleksowy remont dachu, położenie gładzi gipsowych na klatce schodowej, wykonanie nowej elewacji od strony ul. Narbutta oraz wiele innych).

Z naszej wiedzy wynika, że polityka władz Warszawy dopuszcza w budynkach objętych roszczeniami przeprowadzanie wyłącznie bieżących napraw, jak również remontów, ale tylko w przypadku zagrożenia zdrowia i życia mieszkańców. Jest to myślenie logiczne i gospodarskie. Stąd nasze oburzenie i podejrzanie o niegospodarność władz Mokotowa, kiedy ustaliliśmy, że za publiczne pieniądze dokonuje się modernizacji nieruchomości objętej roszczeniem (decyzja zwrotowa).

Mając na uwadze powyższe, wnosimy jak na wstępie.

Z pozdrowieniami
Tadeusz Porębski
Dziennikarz Tygodnika Passa

Do wiadomości:
- Wojewoda mazowiecki
- Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości i zastępca Prokuratora Generalnego
- CBA

Warszawa, 16.02.2016 r.

Pani Hanna Gronkiewicz - Waltz
Prezydent Warszawy

WNIOSEK

Działając w obronie interesu społecznego i praworządności w państwie, wnoszę o uchylenie decyzji 197/GK/DW/2014 z dnia 26.05.2014 r. wydanej z upoważnienia prezydenta Warszawy przez Biuro Gospodarki Nieruchomościami Warszawy. Przedmiotowa decyzja obarczona jest wadą prawną i zawiera dane, które są sprzeczne ze stanem faktycznym.

Decyzja dotyczy zwrotu (przekazania w użytkowanie wieczyste) 190 mkw. gruntu pod wybudowanym w 1955 r. budynkiem mieszkalnym przy ul. Narbutta 60, wraz z prawem wykupu przez spadkobierców byłych właścicieli 10 lokali mieszkalnych w tym budynku (łącznie powierzchnia 466 mkw.) stanowiących własność miasta stołecznego Warszawa. Mimo wiedzy o istniejącym od 1999 r. roszczeniu Urząd Dzielnicy Mokotów przeznaczył ponad 250 tys. złotych na kompleksowy remont budynku (włącznie z nową elewacją). Na podstawie zamówionego przez BGN operatu szacunkowego określono cenę 1 mkw. w kompleksowo wyremontowanym budynku na około... 4 tys. złotych. Tymczasem w tym prestiżowym rejonie miasta ceny 1 mkw. powierzchni mieszkalnej przekraczają 9 tys. zł.

UZASADNIENIE

Na str. 2 i 3 decyzji po słowach „oraz stwierdzam, że...” wpisano punkty: V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, a na str. 3 – „(...) oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu nastąpi z równoczesną sprzedażą części budynku mieszkalnego(...)”. Wątpliwości może budzić charakter tej części decyzji, która następuje właśnie po słowach: „oraz stwierdzam, że...”, a przed uzasadnieniem. Z przepisu, zawartego w art. 107§1 kpa, który mówi o tym, co powinna zawierać decyzja administracyjna, nie wynika kompetencja organu do uwzględniania w decyzji „stwierdzeń”. Stosownie natomiast do art. 107§2 kpa, przepisy szczególne mogą określać także inne składniki, które powinna zawierać decyzja – organ I instancji (prezydent m. st. Warszawa), jednak żadnych przepisów szczególnych w tym zakresie nie wskazano. W konsekwencji owe „stwierdzenia” mogą stanowić albo rozstrzygnięcie, albo uzasadnienie.

Skoro jednak organ wyraźnie wyodrębnił część decyzji stanowiącą uzasadnienie, należy przyjąć, że część poprzedzająca uzasadnienie stanowi rozstrzygnięcie. To z kolei oznacza, że organ I instancji także w tej części rozstrzygnął indywidualną sprawę, to jest rozstrzygnął o prawach lub obowiązkach stron postępowania. Zatem dopuszczalne jest w tym zakresie złożenie wniosku o stwierdzenie nieważności decyzji.

Tak zwany Dekret Warszawski nie zawiera regulacji pozwalających organowi orzekać w kwestii własności budynku nieobjętego przepisami art. 5 dekretu. Rozstrzygnięcie organu w tym zakresie zostało zatem wydane bez podstawy prawnej i powinno podlegać uchyleniu.

W uzasadnieniu przedmiotowej decyzji organ nie wyjaśnił podstawy prawnej rozstrzygnięcia w zakresie punktów następujących po zwrocie „stwierdzam, że...”. Stosownie do art. 7 ust. 3 dekretu warszawskiego, w razie uwzględnienia wniosku gmina ustali, czy przekazanie gruntu nastąpi tytułem wieczystej dzierżawy, czy na prawie zabudowy oraz określi warunki, pod którymi umowa może być zawarta. Przepis ten nie precyzuje, o jakie warunki chodzi i w jakiej formie ma nastąpić ich „określenie”. Z dekretu wynika jedynie uprawnienie dla organu do ustalenia wysokości czynszu symbolicznego. Natomiast organ nie jest uprawniony do określenia w decyzji administracyjnej jakichkolwiek innych warunków umowy o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste (wyrok WSA w Warszawie z 22 marca 2012 r., sygn. akt. I SA/Wa 2045/11).

Ponadto przedmiotowa decyzja zawiera dane sprzeczne ze stanem faktycznym. Akt notarialny z 11 stycznia 1947 r. nie „został zeznany w kancelarii Bronisława Czernica, notariusza w Warszawie” (str. 4), lecz poza kancelarią, w suterenie zburzonego budynku przy ul. Narbutta 58. Nie sporządził go notariusz Czernic, lecz niejaki Anyżewski podający się za zastępcę notariusza i posługujący się jego pieczęcią okrągłą.

Argument organu, iż „do wniosku zostało dołączone świadectwo z 13.11.1947 r. ... Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie, stwierdzające, że wpłynął wniosek o wpisanie nabywcy Jerzego Radoszewskiego jako właściciela działki nr 4” (str. 4) nie broni się, ponieważ wnioski do wydziału hipotecznego dowolnej treści mógł składać każdy obywatel. Ważne jest, czy wniosek został rozpatrzony przez sędziego wydziałowego. Nie został i rozpatrzono go odmownie dopiero 22.02.1952 r. w Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawa. Jerzy Radoszewski, kupując nieruchomość w styczniu 1947 r., musiał posiadać wiedzę, że osoby sprzedające nie są już jej właścicielami, bowiem nieruchomość została skomunalizowana na mocy dekretu z dnia 26 października 1945 r. Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem mógł jedynie nabyć roszczenia do przedmiotowej nieruchomości, a nie samą nieruchomość.

Oryginał aktu notarialnego różni się od wypisu aktu (dopiski), który był dla BGN podstawą wydania decyzji 197/GK/DW/2014 z dnia 26.05.2014 r. W księdze wpisów w Archiwum Akt Dawnych w Milanówku nie ma śladu, który świadczyłby, że urzędnicy BGN w sposób rzetelny przeprowadzili postępowanie dowodowe w sprawie, do czego zobowiązują ich art. art. 75-88a kpa. Wszystko wskazuje na to, że przed wydaniem decyzji nie porównano przedstawionego przez spadkobierców byłych właścicieli nieruchomości Narbutta 60 wypisu aktu notarialnego z 11 stycznia 1947 r. z oryginałem znajdującym się w Archiwum Akt Dawnych w Milanówku.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę o uchylenie decyzji 197/GK/DW/2014 z dnia 26.05.2014 r. i skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia celem jej ponownego, rzetelnego zbadania zgodnie z art. art. 75-88a kpa.

Ponieważ moje poprzednie wnioski o uchylenie przedmiotowej decyzji z 2.12.2014 r., 8.01.2015 r. i 19.01.2015 r. pozostały bez odpowiedzi, niniejszy wniosek przesyłam do wiadomości wojewody warszawskiego, wiceministra sprawiedliwości i zastępcy Prokuratora Generalnego pana Patryka Jakiego, jak również do CBA z prośbą o objęcie tej sprawy procedurą operacyjną.

Do wiadomości:
- Wojewoda mazowiecki
- Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości i zastępca Prokuratora Generalnego
- CBA

Tadeusz Porębski
Dziennikarz Tygodnika Passa
(www.passa.waw.pl)



DZIELNICA
URSYNÓW
M.ST. WARSZAWA

WOLNY UNIWERSYTET URSYNOWA

PROGRAM WYKŁADÓW

W SEMESTRZE LETNIM

2015/2016

Koordinacja:

Wydział Kultury dla Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy
mail: wolny.uniwersytet@ursynow.pl

... Wydział GEOGRAFII POLSKI ...

10.00 – 11.15

Sala konferencyjna Urzędu Dzielnicy Ursynów, piętro 1
al. KEN 61 (metro Imielin)

1	20.02 (sobota)	Roztocze – kraina buków, tarpana i wielu kultur	mgr Magdalena Oprządek
2	27.02 (sobota)	Kaszubska Rzeczpospolita Obojga Narodów	dr Piotr Wałykowski
3	12.03 (sobota)	Fenomen Tatr	dr Wojciech Lewandowski
4	19.03 (sobota)	Niezwykłe dzieje Puszczy Kampinoskiej – od Mennonitów do powrotu wilków	mgr Agnieszka Muzińska
5	2.04 (sobota)	Ogrody i Parki Mazowsza	dr Iwona Szumacher
6	16.04 (sobota)	Wielkie Jeziora Mazurskie – nie tylko cud natury	dr hab. Sylwia Kulczyk
7	7.05 (sobota)	Suwalszczyzna – kraina zatrzymana w czasie – geografia, ludzie, historia	dr Dariusz Woronko
8	14.05 (sobota)	Pogórze Przemyskie – zakątek na skraju Karpat	dr Grzegorz Wierzbicki
9	21.05 (sobota)	Dolina Wisły w Warszawie – wczoraj, dziś i jutro	dr Alina Gerlée
10	4.06 (sobota)	Sudety – góry możliwości	mgr Robert Szewczyk

... Wydział VARSAVIANISTYKI ...

11.30 – 12.45

Sala konferencyjna Urzędu Dzielnicy Ursynów, piętro 1
al. KEN 61 (metro Imielin)

1	20.02 (sobota)	Rosyjska architektura sakralna w Warszawie	dr Andrzej Buczyński
2	27.02 (sobota)	Historia Saskiej Kępy. Od Holendrów (XVII w) do Stadionu Dziesięciolecia	mgr Jerzy Ziemacki
3	12.03 (sobota)	Secesja w Warszawie	mgr Paweł Łoś
4	19.03 (sobota)	Początki Czerwonego Krzyża w Warszawie	dr Andrzej Buczyński
5	2.04 (sobota)	Warszawskie parki i ogrody	mgr Paweł Łoś
6	16.04 (sobota)	Warszawa w obrazach Canaletta - prawda i fałsz	mgr Monika Przytkowska
7	7.05 (sobota)	Wybitna warszawska architektura czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i jej twórcy: Zug, Schroeger, i inni	mgr Ryszard Mączewski
8	14.05 (sobota)	Ród Marconich architektów Warszawy	mgr Aleksandra Krasowska
9	21.05 (sobota)	Oskar Hansen i jego warszawska twórczość	mgr Małgorzata Marszał
10	4.06 (sobota)	Znikająca architektura Warszawy po 1989 r. - wyburzenia i przekształcenia. Bilans zysków i strat	mgr Patrycja Jastrzębska

... Wydział HISTORII SZTUKI ...

13.00 – 14.15

Sala konferencyjna Urzędu Dzielnicy Ursynów, piętro 1.
al. KEN 61 (metro Imielin)

1	20.02 (sobota)	Moda w okresie średniowiecza, piękne Madonny i ciżmy	dr Magdalena Bialic
2	27.02 (sobota)	Słynne literackie historie miłosne w malarstwie europejskim	mgr Urszula Król
3	12.03 (sobota)	Le Corbusier- twórca bloku i blokowisk	mgr Jerzy Ziemacki
4	19.03 (sobota)	Sztuka kraju faraonów	dr Paulina Komar
5	2.04 (sobota)	Sztuka przepychu. Sztuka użytkowa starożytnego Rzymu	mgr Maciej Marciniak
6	16.04 (sobota)	Kultura i sztuka średniowiecznych królestw nubijskich	mgr Agata Deptuła
7	7.05 (sobota)	Sztuka totalitaryzmów	mgr Jan Przytkowski
8	14.05 (sobota)	Jakimi językami może mówić sztuka współczesna	mgr Katarzyna Szumlas
9	21.05 (sobota)	Bitwa o sztukę, czyli o rabowaniu dzieł w czasie II wojny światowej	mgr Anna Knappek
10	4.06 (sobota)	Sztuka dla sztuki, artysta jako model	mgr Karolina Zalewska

Kawał historii Polski tkwi w siedzibach władz miejskich i przypomina o stopniowym rozwoju cywilizacyjnym naszego kraju

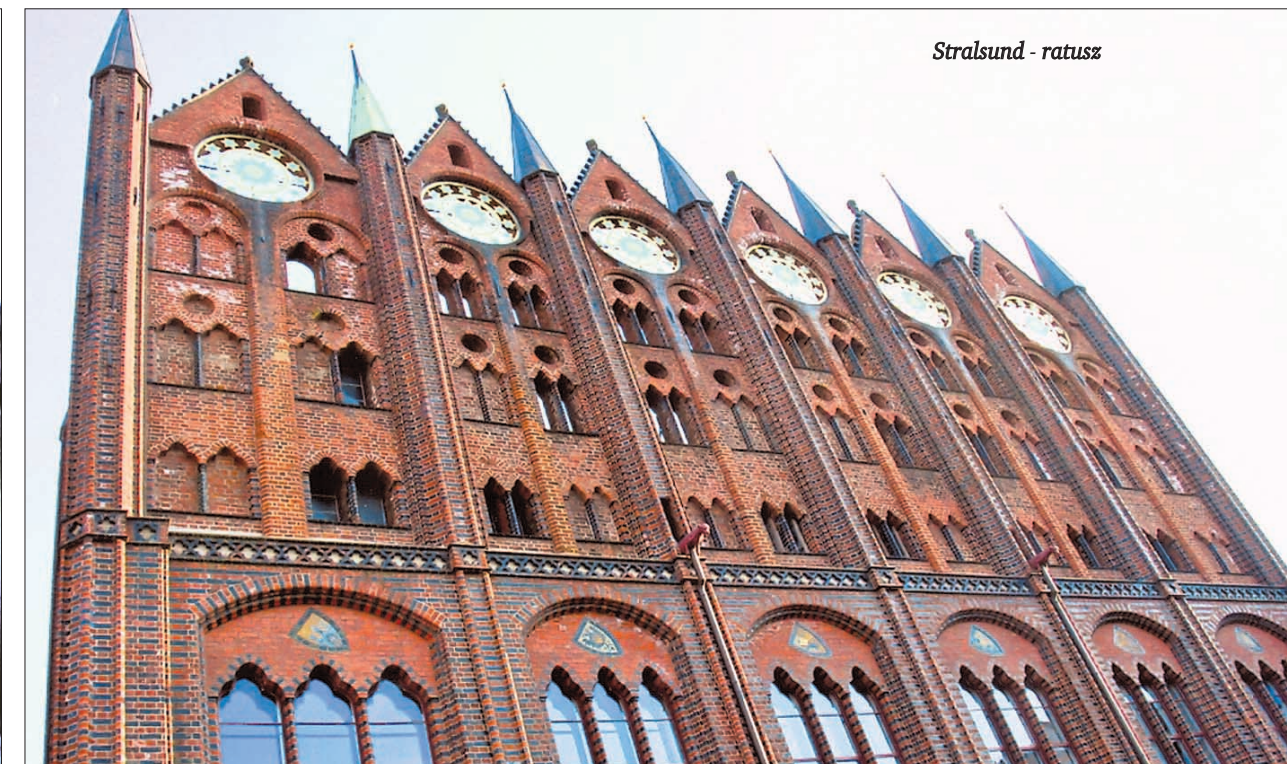
Ratusze miejskie – symbole i duma wielkich miast



Lubeka - ratusz



Ratusz we Frankfurcie nad Odrą



Stralsund - ratusz



Lech Królikowski

W wielu miastach świata, ale głównie Europy – najwspanialsze budynki to siedziby miejskiej administracji – ratusze. Ich prestiżowa lokalizacja i niebagatelna forma architektoniczna miały i mają świadczyć o znaczeniu i bogactwie miasta.

Słowo „ratusz” pochodzi od niemieckiego słowa „Rathaus” (dom rady). Określenie to jednoznacznie podkreśla samorządowy charakter władz miasta, co było (jest) wyróżnikiem ustroju miast europejskich kręgu kultury łacińskiej. Jest taka teoria, według której Europa sięga tak daleko na wschód, jak daleko występują w miastach ratusze. Do tego obszaru należał niegdyś prawie cały obszar Rzeczypospolitej Szlacheckiej oraz tereny dawnego Zakonu Kawalerów Mieczowych. W miastach dawnej Rusi, a później Rosji ratusze nie było, ponieważ w tamtejszych

miastach nie było zinstytucjonalizowanego samorządu mieszkańców. W średniowieczu, za wschodnią granicę Europy niekiedy uznawano linię Wisły, albowiem za Wisłą (poza Prusami) praktycznie nie było miast. Tezę tę w jakimś stopniu potwierdza załączona niżej mapa.

W Europie Zachodniej i Centralnej około roku 1000 ziemia i zamieszkała na niej ludzie należeli do feudałów świeckich i duchownych. Utrzymanie dworów oraz prowadzenie wojen wymagało coraz więcej pieniędzy, których dostawcami byli głównie miasta. Feudalowie zabiegali więc zarówno o rozwój, jak też o przychylność miast. Pan miasta otrzymywał znaczące świadczenia pieniężne i rzeczowe, a mieszczaństwo zobowiązani byli także do usług i świadczeń wojskowych na jego rzecz. Rozwój miasta wzmacniał siłę wojskową pana miasta, co wynikało z faktu budowy i obsadzania przez mieszczan miejskich fortyfikacji. Coraz większe materialne uzależnienie feudałów od miast, zmuszało ich do ustępstw. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ło mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ło mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

działalnością z zakresu kształtowania przestrzeni miejskiej. Maria Bogucka i Henryk Samsonowicz, skomentowali ten proces w sposób następujący: „Zapis dokonywany w przetrzeni w postaci zabudowy, sieci ulic i placów był świadectwem potrzeb i możliwości gospodarczych mieszkańców. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ła mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ła mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ła mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ła mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ła mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-

ła mieszczaństwo jako oddzielny stan, którego prawną kontynuacją jest współczesny kapitalizm, a w zakresie społecznym – społeczeństwo obywatelskie. W wyniku owej rewolucji miejskiej utrwaliło się ludowe przekonanie, że „oddychanie miejskim powietrzem czyni człowieka wolnym”. W dobie lokacji stawało się obowiązkiem prawo, iż każdy człowiek – niezależnie od statusu społecznego – po roku zamieszkiwania w mieście nabywa wolność osobistą. Prawo to było jedną z sił napędowych demograficznego rozwoju miast.

Począwszy od przełomu XII i XIII w. w Europie Centralnej zaczęły pojawiać się pierwsze miasta lokacyjne. Za najstarsze takie miasto w Polsce (w obecnych granicach) uważa się Złotoryję (niem. Goldberg, łac. Aurum), którego „lokacja” potwierdzona została w 1211 r. na dokumencie wystawionym przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmana w 1188 roku. Na ziemiach polskich „zwyńczył” wówczas model organizacji nowych miast oparty na ustępstwach. W tym „klimacie” narodziło się miasto średniowieczne, zasadniczo różniące się od swych poprzedników. Miasta za cenę świadczeń na rzecz cesarza, królów, książąt, biskupów i arcybiskupów kupiły sobie wolność, w tym prawo samostanowienia o własnym losie, co gwarantowały prawa nadane przez feudałów: prawo lubeckie nadane przez cesarza oraz prawo magdeburskie nadane przez arcybiskupa. Wprowadzenie do praktyki wymienionych praw miało znaczenie wręcz rewolucyjne; ukształtowa-



Kamienica Wójtowska na Rynku Starego Miasta



Ratusz Warszawy 1946



Ursynów - ratusz

Ursynowska Galeria Działań wśród 20 najlepszych

Vivat Fredo! Vivat Sztuka!

Niezależny poznański kwartalnik artystyczny ARTLOOK ogłosił ranking 20 najlepszych, najważniejszych galerii sztuki w Polsce. W tym zaszczytnym gronie znalazła się Galeria Działań SMB „Imielin”, stworzona i od lat kierowana przez Freda Ojda.

toteż przyznanie galerii z Marco Polo 1 miejsca w tym prominentnym gronie tym większą ma wartość.

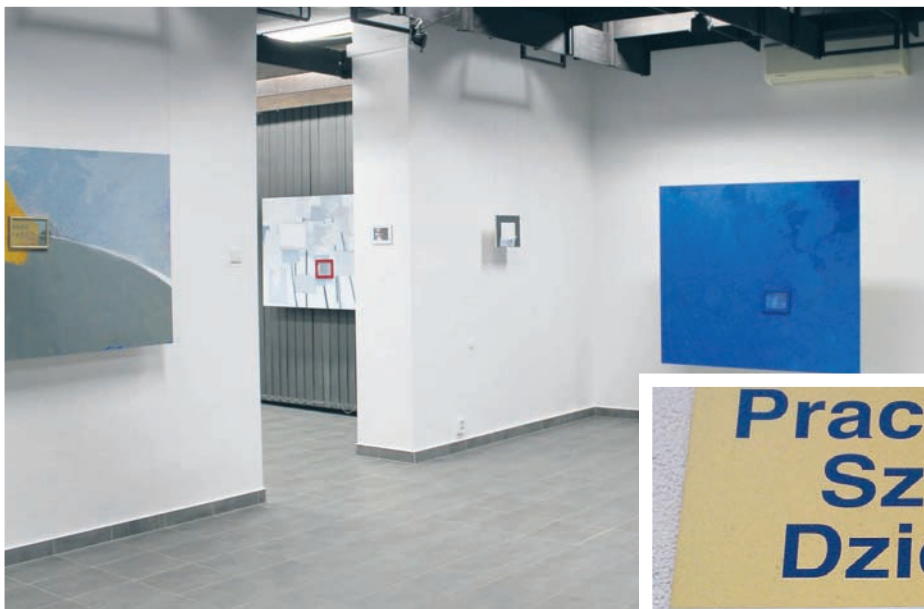
Fredo Ojda pracuje nad profilem swej galerii każdego dnia od ponad 20 lat, więc uznanie środowiska to przede wszystkim jego sukces. Wolny od próżności, skromny do bólu, zawsze podkreśla, że bez pomocy wiele

głównie stąd, że łączy ona w swej działalności dwa cele: poziom artystyczny prezentacji i edukację skierowaną do młodzieży ursynowskich szkół. Obserwując na co dzień pracę Galerii, dostrzeże się z pewnością atrakcyjność i szeroki zakres oferty edukacyjnej, bogactwo jej form, wysoki poziom merytoryczny seminariów, wykładu

dzięki czemu wagę takiej edukacji trudno przecenić. Zaś działalność – by tak rzec „podstawowa”, czyli prezentacje artystyczne – ma zwykle spory rezonans w świecie sztuki – nie tylko zresztą nadwiślańskiej. Można bez obaw o przesadę stwierdzić, że nie ma liczącego się kulturalnie kraju na świecie, z którego artyści nie gościliby przy Marco Polo z różnych okazji: festiwalu, wystaw tematycznych, różnych projektów artystycznych.

I to wszystko w realiach technicznych i przestrzennych dość skromnych. Znać jednak po rezonansie i licznych dowodach uznania, że odwiedzający Galerię Działań artyści cenią sobie klimat prawdziwej sztuki i atencję, jaką są otaczani przez gospodarza Galerii.

Bo Fredo Ojda, sam nietuzinkowy artysta, ma dla ludzi



Mawia się czasem, że jak jesteś dobry, na pewno cię zauważą. W naszym pięknym kraju nie jest to niestety prawda absolutna – o nagrodach, wyróżnieniach, zaszczytach decydują czasem dziwne czynniki i dziwne grona decydenckie. Ale ARTLOOK to firma stosunkowo świeża i naprawdę niezależna,

by nie zdziałał. Toteż zawsze wymieniamy i SMB „Imielin”, i Wydział Kultury Dzielnicy Ursynów jako instytucje udzielające Galerii daleko idącej pomocy, bez której funkcjonowanie takiej placówki byłoby po prostu niemożliwe.

Jest więcej niż pewne, że docenienie Galerii wzięło się

dów i innych akcji podejmowanych przez Galerię Działań. Ten segment działalności wspierany jest przez wybitnych, starannie dobranych wykładców z wiodących placówek artystycznych i edukacyjnych w kraju,

czynnych artystycznie, aktywnych i autentycznych zawsze ciepło, uznanie, wszechstronną pomoc.

Gratulacje! I jeszcze raz gratulacje!

Wojciech Piotr Kwiatek

Dyrektor Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 Społecznego Towarzystwa Oświatowego

zaprasza Rodziców przyszłych pierwszoklasistów (dzieci 6 i 7 letnie) na spotkanie informacyjno rekrutacyjne oraz prezentację szkoły. Spotkanie odbędzie się w sobotę 27 lutego 2016 r. o godz. 10:00 w sali widowiskowej Natolińskiego Ośrodka Kultury, ul. Na Ubocz 3.

Dodatkowe informacje: www.zsosto.pl; tel. 22 649 12 00 (sekretariat przyjmuje zapisy kandydatów do klas pierwszych).



**SYLWETKI I MARKI
POLSKIEJ GOSPODARKI**
OGÓLNOPOLSKI PROGRAM UMACNIANIA WIARYGODNOŚCI

ZGŁOŚ SIĘ DO PROGRAMU

- PODDAJ SIĘ OCENIE
- ODBIERZ NAGRODY PODCZAS WIELKIEJ GALI
- WYKORZYSTUJ ZDOBYTE TYTUŁY



Rzetelni

**LIDERZY
POLSKIEJ GOSPODARKI**



WWW.POLSKAGOSPODARKA.ORG.PL



SMB „IMIELIN”
02 – 776 Warszawa
ul. Malinowskiego 5
tel. 641 59 91, fax. 644 81 48

ogłasza przetarg nieograniczony na n/w roboty budowlane:

1. Wymiana instalacji gazowej w budynkach:
Malinowskiego 1, Malinowskiego 2, Miklaszewskiego 3
2. Wymiana instalacji przeciwpożarowej w budynku Dereniowa 52/54
3. Remont klatek schodowych w budynkach:
Dereniowa 5, Hawajska 18A (partery), Hirszfelda 2,
Hirszfelda 5, Malinowskiego 1, Warchałowskiego 13, Wasilkowskiego 11

Specyfikacje Warunków Zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego, za odpłatnością 50 zł/szt.

Wymagane wadium:

- Poz. 1 – 7000,00 zł,- za każdy budynek
Poz. 2 – 6000,00 zł,-
Poz. 3 – 1500,00 zł,- za budynek Hirszfelda 5
i po 2000,00 zł,- za każdy z pozostałych budynków

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa 08.03.2016 r. o godz. 9⁰⁰.

Otwarcie ofert nastąpi:

- Poz. 1 – 08.03.2016 r. o godzinie 10.00
Poz. 2 – 08.03.2016 r. o godzinie 10.30
Poz. 3 – 08.03.2016 r. o godzinie 11.00

Termin związania ofertą każdej pozycji przetargowej – 45 dni licząc od daty otwarcia ofert. Informacje w sprawie w/w zadań, objętych niniejszym postępowaniem, udzielane są w siedzibie Spółdzielni w Warszawie przy ulicy Malinowskiego 5, pokój 10 tel. 641 59 91 wew. 120 (poz.1,2) lub pok.7 tel. 641 59 91 wew.126 (poz. 3). Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

www.adgaz.net



**MECHANIKA
SAMOCHODOWA**

naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządu, przeglądy okresowe



GAZ

**INSTALACJE
GAZOWE**

systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins, Vialle, BRC, Stag



TŁUMIKI



**WYMIANA
OPON**

WIELKA PROMOCJA

Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;

tel. 22 711 04 78
509 19 19 29

W prawo czyli w lewo

Czas na prawdziwe autorytety

Mirosław Miroński



Większość z nas wie, co oznacza słowo autorytet. Tym, którzy tego nie wiedzą lub nie pamiętają, wyjaśniam, że autorytetem (łac. auctoritas) jest ktoś, kto budzi szacunek ze względu na swą wiedzę, talent, umiejętności, reprezentuje powszechnie uznawane wartości etc. Czy autorytety są potrzebne? A jeśli tak, to komu i czemu służą? Jaki pożytek ma z nich przeciętny Kowalski? Jaką rolę odgrywają w naszym kraju? Odpowiedź zależy przede wszystkim od jakości owego autorytetu. Autorytet jest kojarzony z charyzmą, zaufaniem, profesjonalizmem, prawością, prawdziwością i bezstronnością, a jeśli tak, to nam wszystkim powinno zależeć, abyśmy mieli prawdziwe autorytety i do nich się odwoływali.

Ekipa rządząca przez ostatnie lata skutecznie wykorzystywała tzw. autorytety do prowadzonej przez siebie gry politycznej. Mając do dyspozycji większość mediów, włącznie z telewizją publiczną, mogła „autorytet” wykreować, a następnie użyć go, kiedy zachodziła taka potrzeba. Nasilało się to m. in. przed wyborami parlamentarnymi, prezydenckimi. Po „autorytet” sięgano, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek debaty publicznej. Zamiast niej „autorytet”. wygłaszał ex cathedra oczekiwane przez rządzących kwestie. Zapewne licząc na nagrodę, np. przywilej pojawiania się w uporządkowanych władzy mediach. Do pewnego stopnia była to sytuacja - niczym w filmie, czy w teatrze - kiedy to strzelba pojawiająca się na scenie w jednym akcie zostaje użyta, czyli wypala w następnym. W odpowiednim czasie autorytet pojawiał się, by z ekranu telewizyjnego, czy na łamach gazet „wypalić”. By np. pogrążyć „w odmętach szaleństwa” albo nazwać oszołomem każdego, kto ma inne zdanie niż narzucone przez władzę.

Oczywiście na dłuższą metę Polacy nie dali się ogłupić i mimo wielkiego zaangażowania środków, zarówno głos „autorytetów”, jak i koalicji sprawującej władzę trafiał jedynie do wyznawców postkomunistycznej opcji politycznej. Większość społeczeństwa (jak pokazały ostatnie wybory) odrzuciła narzucaną retorykę. Znajdowała prawdę w mediach niezależnych i Internecie, w których obowiązywały zgoda inne standardy i wartości, a także inne autorytety.

Jak widać są „autorytety”, które działają na rzecz jednej opcji politycznej, dla własnych korzyści. To jednak stoi w sprzeczności z samą definicją autorytetu. Ktoś taki staje się fałszywym autorytetem. W odniesieniu do polityki prowadzonej przez poprzednią władzę działanie takich fałszywych autorytetów miało dodatkowy wymiar. Służyło bowiem obcym interesom, realizowanym przy pomocy polskojęzycznych polityków.

Autorytety można wykorzystać w reklamie produktów czy usług. Robią to nagminnie banki, zachęcając do korzystania ze swoich ofert, producenci środków czystości, leków, suplementów diety itd. Naturalnie, użycie autorytetu, czy pojawienie się znanej postaci w reklamie nie jest niczym złym, chociaż bywa to zabawne. Zabawny bywa też język wymyślony na potrzeby reklam, który ma na celu przytępienie inteligencji potencjalnego klienta, aby skłonić go do kupna czegoś, co niekoniecznie jest mu do życia potrzebne. Zamiast powiedzieć klientowi po prostu - „Kup zeszyt do kolorowania z dołączonymi do niego flamastrami”, mówi mu się - „Odkryj relaksującą moc kolorowania”. Moc kolorowania... Ho, ho... Już widzę te tłumy zmierzające po zeszyt.

„Miałem nadzieję, że po licznych blamażach, nadszarpnięte „autorytety” dadzą już Polakom spokój. Że nie będziemy musieli wysłuchiwać, jak to cały świat „puka się w czoło”, kiedy jest mowa o Polsce”

Wiadomo... Poza jedynym dniem w roku - prima aprilisem, kiedy to niewinne kłamstwa są akceptowane, wprowadzanie kogoś w błąd wyrządza mu niemal zawsze szkodę. Niezależnie od tego, czy dotyczy to środka na kaszel, zapalenie zatok albo leku przeciwbólowego, rekomendowanego przez osoby podające się za lekarzy, czy też pasty do zębów polecanej przez osoby podszycujące się za dentystów.

Oczywiście wielu czytelników zarzuci mi (poniekąd słusznie), że przecież nikt przy zdrowych zmysłach nie traktuje reklam poważnie. Zapewne, ale gdyby tak było, nie posuwano by się do takich socjotechnik. Widocznie ludzi, którzy są na nie podatni, jest dostatecznie wielu. Inaczej przeznaczanie, zwykle niemałych środków na reklamę byłoby to po prostu nieopłacalne dla firmy. Żeby było jasne - reklamy są potrzebne. Są ważną częścią naszego życia. Powinny być jednak rzetelne. Oburzające jest, kiedy używane w nich autorytety próbują nam narzucić nieprawdziwy przekaz.

Wpływ autorytetów na innych ludzi jest przedmiotem badań psychologów i socjologów. Okazuje się, że jesteśmy podatni na ich wpływ nie tylko ze względu na ich wiedzę, zasługi czy wartości, jakie sobą reprezentują. Wystarczy, że dysponują odpowiednimi atrybutami np.: mundur, garnitur i krawat, kolor skóry, tytuł naukowy, czy zajmowane stanowisko. Przeprowadzono doświadczenia, które dowiodły, że wielu ludzi było gotowych wejść na skrzyżowanie w czasie, gdy sygnalizator pokazywał czerwone światło, jeśli wcześniej zrobił to człowiek odziany w porządną garnitur, mundur, fartuch lekarski, sutannę. Jeśli „prowokator” ubrany był zwyczajnie, chętnych do przejścia skrzyżowania na czerwonym świetle było mniej.

Poprzednia władza przez cały okres rządów posługiwała się „własnymi autorytetami”. Po utracie dominującej pozycji nadal to robi, mimo że fałszywy przekaz stał się widoczny dla coraz większej części społeczeństwa. Autorytety wypowiadają się w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, który był dobry, kiedy reprezentował interesy poprzedniej władzy, a stał się zły, kiedy nie spełnia już jej oczekiwań. Doszło do paradoksalnych sytuacji, w których prawda historyczna była zakamykana w imię poprawności politycznej, czego przykładem jest sławny film pseudobiograficzny, poświęcony znanemu przywódcy Solidarności - o pseudonimie TW (tajny współpracownik) „Bolek”. Reżyser zignorował prawdę, a niewygodne fakty przemilczał. Nic dziwnego, że film ten nie odniósł oczekiwanego przez producentów skutku. Za to spotkał się z ostrą reakcją niezależnych historyków, oraz świadków przytaczanych w nim wydarzeń.

Miałem nadzieję, że po licznych blamażach, nadszarpnięte „autorytety” dadzą już Polakom spokój. Że nie będziemy musieli wysłuchiwać, jak to cały świat „puka się w czoło”, kiedy jest mowa o Polsce. Niestety... Ludzie szkoda nam naszego krajowi sięgnęli po cięższy arsenał niż przysłowio-wa już strzelba w teatrze. Poprosili o pomoc autorytety zagraniczne. Ooo... To ci dopiero „autorytety”. Nie trzeba było długo czekać. Z odsieczką pospieszył Martin Schulz - niemiecki polityk, eurodeputowany z ramienia SPD. Zagroził, że jeśli państwa Europy (w tym Polska) nie będą chętnie przyjmować uchodźców, to zostanie im to narzucone siłą! Ciekawe, czy sam na to wpadł? Czy może podpowiedział mu to jakiś nasz „autorytet” związany z dawną władzą, a dzisiejszą opozycją? Reakcja na tę wypowiedź w naszym kraju i poza nim była jednak daleka od oczekiwań jej autora. Efekt był niewielki, choć było wielu oburzonych tymi słowami. Wytoczono więc cięższe armaty i to aż za oceanu - senatorów Johna McCaina, Bena Cardina oraz Richarda Durbin. Senatorowie zatroskami sytuacją w Polsce napisali list do premier Beaty Szydło. Chociaż był dramatyczny, nie wiadomo właściwie czego (poza ogólnikami) dotyczył. Autorytety senatorów rzucone na szalę niczego bowiem nie wyjaśniły. Nie wiadomo też dlaczego akurat tych trzech spośród setki innych amerykańskich senatorów wyraziło swoje zaniepokojenie. Może czerpali swoją wiedzę o Polsce z „życzliwych” nam artykułów, albo z podszeptów jakichś doradców. A może skorzystaliby z okazji by odwiedzić nasz kraj. Mogliby na miejscu zweryfikować swój list z rzeczywistością.

Na szczęście w Polsce nie brak prawdziwych autorytetów. Mamy piękną i bogatą historię obfitującą w tryumfy, czasy wielkich wyzwań i ciężkich prób. Zawsze jednak w okresach dla nas najtrudniejszych znajdowali się ludzie, z których możemy być dumni i na których możemy się wzorować. Czas na prawdziwe autorytety.

Świat reklam rządzi się własnymi prawami. Wytworzyły się już określone relacje pomiędzy reklamodawcą a klientem. I mimo że reklamy, ich język i przekaz, który z nich płynie, są coraz bardziej natarczywe, do pewnego stopnia godzimy się na nie. Nie możemy jednak się zgadzać, gdy autorytet, czy reklama mówią nieprawdę, czyli mówiąc wprost - kłamią. A kłamstwo?

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

40 lat firmy „Chodzeń”...

Kompletna gama hybryd



Ubiegły rok zakończył się dla Toyoty niezwykle udanie. Był to czas wielu sukcesów światowych, w Polsce, jak i domowym podwórku. Nasz sąsiad, firma „Toyota Chodzeń”, okres ostatnich dwunastu miesięcy może również zaliczyć do zdecydowanie udanych. Za nami czas wielu nowości oraz stale wzbogacanej oferty dla klientów. Na tym jednak nie koniec...

Początek roku mija pod dyktando nowej odsłony modelu RAV4. Przed nami kulminacja i pasjonujące „dni otwarte” u naszego sąsiada, firmy „Toyota Chodzeń”. Prawdę mówiąc, nową RAV-kę można oglądać już od jakiegoś czasu. Muszę się przyznać, że jak tylko dowiedziałem się o takiej możliwości, nie mogłem się doczekać, aby osobiście porównać wchodzącą właśnie do sprzedaży, najnowszą generację, ze znanym, niezwykle popularnym poprzednikiem. Z zewnątrz auto zdecydowanie przypomina poprzednika, ale to tylko dobrze. Dotychczasowa wersja podobała się i dobrze się sprzedawała. Aby nadać za aktualnym trendem wzornictwa, Toyota przeprojektowała przód samochodu, dodano lampy w technologii diodowej oraz zmieniono kilka detali. To raczej stylistyczna ewolucja, nie rewolucja. Podobnie jest też we wnętrzu, ale tu różnice widać na pierwszy rzut oka. Dużej poprawie uległa jakość plastików oraz użytych do wykończenia wnętrza materiałów tapicerskich. O szczegółach nowego wyposażenia oraz nowych opcjach wspominałem szerzej w poprzednim felietonie o nowej RAV-ce, w styczniu. To auto zawsze mi się podobało, ale tym razem muszę przyznać, że znalazło się ono w ścisłej czołówce moich faworytów segmentu SUV. Jestem przekonany, że nie zawiodę się również podczas jazdy testowej, na którą wybieram się już w najbliższy weekend do jednego z salonów firmy „Chodzeń”. Jeszcze nie zdecydowałem, czy będzie to salon w Piasecznie, przy ulicy Puławskiej 52, czy też w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej 102, a może tak jak niegdyś, uda mi się odwiedzić oba?



Największe emocje wzbudza we mnie oczekiwanie na spotkanie z wersją hybrydową, która nie była oferowana dotychczas w modelu RAV4. Dane techniczne i opisy pozwalają oczekiwać czegoś absolutnie wyjątkowego wśród modeli segmentu SUV oferowanych na podobnym poziomie cenowym. Odmiana hybrydowa RAV4 ma stać się motorem sprzedaży modelu. Przewidywania wskazują nawet na 70% udział wersji ekologicznej w ogóle sprzedaży tego auta! Biorąc pod uwagę bardzo nieliczne grono bezpośrednich konkurentów oraz wieloletnie doświadczenie marki w konstruowaniu niezawodnych aut tego typu, można przewidywać, że może to być kolejny hit sprzedaży.

Przyznam się, że od dłuższego czasu przyglądam się uważniej marce Toyota w naszym kraju i śledzę wszystkie zapowiedzi. Plany koncernu na rok 2016 zapowiadają się nie mniej widowiskowo, niż te z lat ostatnich. Jeśli uda się je zrealizować, a wiele na to wskazuje, marka zamierza poprawić i tak już znakomite wyniki sprzedaży. Niemały w tym udział mają warszawskie salony naszego sąsiada.

Luty to miesiąc prezentacji terenowego bestsellera Toyoty, modelu RAV4. Na tym jednak nie koniec. Do swojej polskiej premiery szykują się już kolejne gwiazdy, w tym niebawem, najnowszą odsłoną hybrydowej legendy japońskiej marki - PRIUS oraz, nieco później, absolutny hit tego roku, rewolucyjna i przełomowa, wodorowa MIRAI. Można byłoby pomyśleć, że to wystarczy i na tym na ten rok koniec, ale nie byłaby to prawda! Czy ktoś z Czytelników MOTO-PASSY słyszał już może o modelu C-HR? Dziś to tylko zapowiedzi, dla zaostrezenia motoryzacyjnych apetytów, ale obiecuję, że już wkrótce wszystkim nowościom poświęcę oddzielne felietony.

Pojawienie się w gamie kolejnego modelu z ekologicznym napędem hybrydowym to też znakomita okazja do przypomnienia, jak duża i wszechstronna jest już obecnie gama tego typu pojazdów Toyoty. Segment samochodów miejskich reprezentuje hybrydowy Yaris, auta kompaktowe to Auris w wersji hatchback oraz Touring Sports. Klasą samą dla siebie jest od lat model Prius, oferowany obecnie w dwóch wariantach nadwozia, pięcio- oraz siedmiomiejscowej - Prius+. Dostępny od kwietnia w wersji hybrydowej model RAV4 będzie dopełnieniem obecności wersji ekologicznych w niemal wszystkich reprezentowanych przez auta Toyoty segmentach.

Już w najbliższy weekend, 20-21 lutego, zachęcam do osobistego przetestowania najnowszej wersji Toyoty RAV4 w jednym z salonów firmy „Chodzeń”, w Piasecznie, przy ulicy Puławskiej 52, bądź też w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej 102. To będzie znakomita okazja, aby obejrzeć dokładnie całe auto, również przy pomocy systemu kamer 360°, siedząc w jego wnętrzu! Do zobaczenia!

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

40 lat
CHODZEN
Istniejemy od 1976 roku

TOYOTA CHODŻEŃ WARSZAWA
ul. Czerniakowska 102, tel. 22 851 51 51
salon@czerniakowska.chodzen.pl

TOYOTA CHODŻEŃ PIASECZNO
ul. Puławska 52, tel. 22 757 00 25
salon@toyota.chodzen.pl

Gadka Tadka

Na pewno nie stępię pazurów

Stołeczni urzędnicy samorządowi nie cieszą się zaufaniem mieszkańców Warszawy. Od 1990 r. wydano w stolicy setki kontrowersyjnych, bulwersujących opinię publiczną i ocierających się o kryminał decyzji administracyjnych. Winnych zaniechań, naruszeń prawa, nieudolności, niedopełniania czy przekraczania obowiązków służbowych brak. Nie znam przypadku surowego ukarania urzędnika dopuszczającego się wymienionych wyżej przewinień. Przykłady urzędniczej bezkarności można mnożyć. Wicedyrektor stołecznego BGN wpięty w wydanie własnej matce decyzję o zwrocie atrakcyjnej kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej na Starym Mokotowie, po czym zwalnia się z pracy, odkupuje od matki budynek i w ten prosty i szybki sposób staje się bogatym kamienicznikiem. Głośno było o inwestycji na Starówce w rejonie Miodowej i Podwała. Decyzję o pozwoleniu na budowę wydała inwestorowi jego matka, piastująca stanowisko naczelnika wydziału architektury w śródmiejskim urzędzie dzielnicy. Pani naczelnik łaskawie podała się do dymisji, która została przyjęta.

Osobnym rozdziałem jest nieudolność i opieszałość urzędów. Tu, trzeba uczciwie przyznać, kula w nogi są fatalne zapisy ustawy o gospodarce nieruchomościami, które sprzyjają krętaczom mającym za nic prawo i społeczny interes. Jeden krętacz bez pozwolenia rozbiera zabytkowe koszary i nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności. Drugi w centrum miasta przez 25 lat śmieje się lokalnej władzy i nam wszystkim w twarz i nielegalnie dostawia kolejne piętra w budynku, który może mieć maksymalnie trzy kondygnacje, a rozrósł się do siedmiu. Chodzi o hotel "Czarny Kot" na tyłach ronda Babka, nie bez powodu nazywany "Gargamelem". Jego pradžadkiem był jednopiętrowy pawilon handlowy w zbiegu Okopowej i Powązkowskiej wybudowany pod koniec lat 80. Po transformacji ustrojowej w państwie właścicielka uzyskała zgodę na rozbudowę do wysokości dwóch pięter, jednak ze względu na odstępstwo od projektu budowlanego wydano decyzję o wstrzymaniu robót i kolejną - z nakazem rozbiórki. Od tego dnia trwa festiwal prawnych trików obnażających słabości naszego państwa i promującego cwaniactwo. Właścicielka notorycznie gra na czas zaskarżając wydawane decyzje, z których wiele obarczonych było błędami formalnymi. Czy zostały one popelniane świadomie, by dawać właścicielce pretekst do składania odwołań? A może to tylko urzędnicza nieudolność? Któż to wie. Fakt faktem, że "Czarny Kot" stoi nadal, mimo że w 2009 r. wygasa umowa z urzędem Woli na dzierżawę działki.

W sierpniu 2013 r. mieliśmy usłyszeć mowy końcowe w trwającym od 2,5 roku procesie o wydanie miastu nieruchomości z nielegalnie rozbudowanym hotelem. Zamiast tego sąd dowiedział się, że właścicielka samowoli przekazała obiekt córce. Elżbieta S. od początku opóźniała proces, powołując się m. in. na zły stan zdrowia. Doszło do tego, że sąd przesłuchiwał ją na posiedzeniu wyjazdowym... podczas jej pobytu w sanatorium w Ciechocinku. Od prawie ćwierć wieku stołeczni urzędnicy nie mogą sobie poradzić z inwestorem notorycznie łamiącym prawo. Wreszcie na początku stycznia br. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał decyzję o zakazie użytkowania obiektu i jego rozbiórce. Jest to któraś już z rzędu decyzja o rozbiórce, ale tym razem nakaz się uprawomocnił. Stołeczny ratusz wszczął procedurę egzekucyjną, która ma na celu ściąganie od właścicielki hotelu pieniędzy na przeprowadzenie rozbiórki. Z wielkim zainteresowaniem będę czekał na finał tego skandalu, ale coś mi mówi, że upłynie jeszcze dużo wody w Wiśle, zanim samowolna konstrukcja zostanie zburzona i rozebrana.

„Nikt nie został ukarany w wyniku moich odkrywczych publikacji, nie mówiąc o skazaniu. Ja natomiast musiałem stawać przed sądami aż 13 razy za rzekome naruszenia dóbr, pomówienia, znieważenia”

prawie 2 ha z rolnej na budowlaną. Atrakcyjna nieruchomość zlokalizowana jest w Wilanowie u podnóża skarpy wiślanej. Uchwała była zgodna z prawem, ale stanowiła dopiero pierwszy etap w długotrwałej procedurze związanej ze zmianą przeznaczenia gruntów rolnych i sporządzaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Tymczasem mokotowscy urzędnicy użyli owej uchwały jako podstawy do wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę na tym terenie, co było rażącym naruszeniem prawa. Ich radosna urzędnicza twórczość zaowocowała nielegalnym wybudowaniem 103(!) domów jednorodzinnych i powstaniem osiedla "Patio".

Po ujawnieniu przeze mnie skandalu i podchwyceniu tematu przez ogólnopolskie media wojewoda warszawski zlecił w połowie 1996 r. przeprowadzenie kontroli "w zakresie prawidłowości wydawanych decyzji urbanistyczno-architektonicznych i szczegółowego zbadania sprawy osiedla Patio". Kontrolerzy wykazali, że "osiedle zostało wybudowane z rażącym naruszeniem przepisów prawa". Kontrola nie dała natomiast podstaw do wysunięcia podejrzeń o popełnienie przestępstwa. Typowo polskie podejście do rzeczy - naruszono prawo, czyli z definicji popełniono przestępstwo, ale nie ma winnych. Ono samo się popełniło. Sprawa z czasem przyszczała, duża część dokumentów zaginęła podczas podziału wielkiego Mokotowa i przekazywania ich do nowo powstałej gminy Wilanów. Przyszczała również z innego powodu - domy na nielegalnym osiedlu wybudowało sobie wielu ówczesnych prominentów, m. in. wiceminister spraw zagranicznych, jak również, uwaga! - prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Jednym z rodzynków radosnej twórczości samorządowych urzędników było przekazanie w latach 90. osobie prywatnej ZA SYMBOLICZNĄ ZŁOTÓWKĘ 2000 mkw. w zabytkowym Parku Królikarnia na Mokotowie pod odbudowę XVII-wiecznego pałacyku. Zapewne szwindel udałby się, gdybym ponownie nie wsadził swojego wścibskiego nosa w nieswoje sprawy. Po konsultacjach z varsavianistami ujawniłem, że w tym miejscu nigdy nie było żadnego pałacyku, ani z XVII w., ani nawet z epoki kamienia łupanego. Wyszło na jaw, że szczęśliwy złotówkowy dzierżawca jednego z najatrakcyjniejszych miejsc w stolicy zamierzał wybudować na podarowanych mu przez dzielnicę Mokotów 2000 m. kw. karłowaty pseudodworek szlachecki z aneksem gastronomicznym (m. in. sprzedaż wybornej kaszanki z rusztu). Po ujawnieniu skandalu umowę unieważniono.

A ja nadal rzeźbię sobie w gazecie od lat opisując kręctwa i patologie, ale wielkich sukcesów na swoim koncie nie zgromadziłem. Nikt nie został ukarany w wyniku moich odkrywczych publikacji, nie mówiąc o skazaniu. Ja natomiast musiałem stawać przed sądami aż 13 razy za rzekome naruszenia dóbr, pomówienia, znieważenia, zniesławienia, etc. Pozywali mnie obrażeni burmistrzowie, prezesi spółdzielni, radni, a nawet sama prezydent Warszawy. Wygrałem 12 spraw, jedna, mimo że zostałem nieskutecznie powiadomiony o terminie, zakończyła się zaocznie moją przegraną (kara grzywny). Sienkiewiczowski bohater, imć Samuel Łaszcz, wyrokami sądowymi podbijał sobie delię. Ja mogę podbić swoją kurtkę pozwami sądowymi wnoszonymi przez obrażalskich samorządowców. Zapewne pozwów będzie przybywać, bo jakoś nie spieszę się z przejściem w stan spoczynku, a stępić pazurów nie potrafię.

Tadeusz Porębski



WARTO MYŚLEĆ

Po co mnożyć konflikty?

Uczestnictwo w NATO i w Unii Europejskiej daje nam więcej bezpieczeństwa, ale tworzy też - jedno i drugie - nowe zobowiązania. Jest sprawa wyboru, czy chcemy tych aliansów z wynikającymi z nich ograniczeniami, czy nie, czy jesteśmy uczestnikami wspólnoty, czy jedynie rozszerzamy zero-wisko? Nie jest to pytanie bezpodstawne. Wicepremier polskiego rządu, kiedyś zapowiadał wyciskanie brukselki, jako nasz pomysł na obecność w Unii. Z taką motywacją możemy co najwyżej zająć zaszczytne miejsce u bram katedry, by wyzebrać parę miedziaków.

Im nas więcej w tych obu bardzo specyficznych międzynarodowych organizacjach, im więcej naszej odpowiedzialności i inicjatywy, trafnych prognoz zagrożeń i rzeczowych inspiracji sposobów ich neutralizowania, tym więcej naszego bezpieczeństwa, tym mocniej wybrzmiewa nasz głos. Są tam mocniejsi i słabsi, są niezbędni i tacy, bez których jakoś by sobie poradzono. Nie warto ignorować różnic w możliwościach, w pozycji. Należy wspinać się na palce i wiedzieć, że liczy się ten, kto jest potrzebny i kto więcej daje niż bierze. Kasą nie zaimponujemy. Ani siłą naszej armii. Budować powinniśmy swoją pozycję polityką wewnętrzną i zewnętrzną. Być wzorem dla opieszałych w modernizacji jako sprawni w rozwiązywaniu własnych problemów. Powinniśmy być pomocni innym, zwłaszcza tym uczestnikom Unii i NATO, których głos mocniej jest słyszalny od naszego. Konsekwentni w swojej przewidywalności tam, gdzie pojawiają się rysy - nic tak nie złości w sytuacjach trudnych, jak chwiejność partnerów.

Musimy trafnie odczytywać konstrukcję tych dwóch specyficznych związków i to, że opierają się one na wspólnym interesie i na wartościach. Wciąż na nowo ten interes trzeba wspólnie określać i pamiętać o źródłach tego fenomenu polityki europejskiej, jakim jest paradygmat współpracy, a nie bezwzględnej rywalizacji. Budowanie grupy wyszehradzkiej dla równoważenia mocy wielkich, co wprost deklarują wysocy swą pozycją ministrowie, jest nieporozumieniem. Nawet nie śmiesznym, z uwagi na rozbieżność wyborów dokonywanych w stolicach: Węgier, Słowacji, Czech i Polski.

Filar najpotężniejszy w NATO - Amerykanie, chcą widzieć Unię zjednoczoną, silną, współodpowiedzialną za pokój i za rozwój w skali globalnej. Każdy, kto ją od wewnątrz osłabia, jest nie na tej samej drodze co Ameryka. Spojwem tej Unii jest najpierw sojusz niemiecko-francuski i Wielka Brytania. Dziwnie wyglądałby ten, kto próbowałby wygrywać różnice pomiędzy Anglią, Francją i Niemcami. Jeszcze dziwniej ten, czyja polityka współgra z polityką Putina rozchwiania Europy. Mamy trafną diagnozę: Syria i - szerzej - dekompozycja świata arabskiego jest, poprzez wielką falę migracji, sponsorowana przez Rosję. Niemcy popełnili błąd wykraczający skalą kryzysu poza wszystko, co dotychczas Unię dotykało, błąd nieodróżnienia uchodźców od ekonomicznych migrantów, ale dlatego jest czas zacieśnienia współpracy dla zahamowania przyczyn tego kryzysu, a nie na wymówki. Na pewno nie na abdykację z wysiłku opanowania kryzysu. Tłumaczenie się, że przyjęliśmy milion "uchodźców" z Ukrainy obnaża miałość polskiej argumentacji.

Od kilkudziesięciu lat Europa krok za krokiem, czasem z prawdziwymi trudnościami, skutecznie buduje wspólną przestrzeń gospodarczą, społeczną, polityczną, a w końcu, zapewne (dzisiaj przede wszystkim poprzez NATO) i militarną.

Korzeniem tego wyszehradzkiego jest historia katastrofalnie traumatyczna dla Europejczyków pierwszej połowy XX wieku. Dwie wielkie wojny. Druga gorsza od pierwszej. Upadek chrześcijańskiej Europy. Lu-

„Budowanie grupy wyszehradzkiej dla równoważenia mocy wielkich, co wprost deklarują wysocy swą pozycją ministrowie, jest nieporozumieniem. Nawet nie śmiesznym, z uwagi na rozbieżność wyborów dokonywanych w stolicach: Węgier, Słowacji, Czech i Polski”

dobójstwo. Holocaust. Nie-wyobrażalne ludzkie tragedie w wielomilionowej skali liczb. To wszystko w perspektywie życia tych samych kolejno następujących po sobie pokoleń. Kto urodził się w 1900 roku, dożył pełni swych lat - doświadczył obu wojen. Wojenne zbrodnie poraziły umysły i serca nie tylko bezpośrednich sprawców, ale i ofiar. Świadectwo tego

straszego czasu odnajdujemy w literaturach wszystkich europejskich języków. Ostatnie lata wolnej wreszcie Polski stworzyły możliwość pogłębionych badań. Dzisiaj wiemy więcej o tym, jak boleśnie ranią okoliczności czasu nieludzkiego, jak straszne wywołują zachowania. Wiemy jak rodzą się demony.

Najtrudniejsze, specjalnie dla narodów, które jak Polacy płacili wielką cenę za swoją państwowość, jest okiełznanie pokusy nacjonalizmu. Który jest często ucieczką ku wielkości w okolicznościach nieznośnej małości. Fałszywą i złudną, ale to akurat - jak wynika z historii - okazuje się za późno.

Europa jednocy się odwołując do jakoś zakreślonej przestrzeni wartości. Najprościej, chociaż trochę nadmiernie (a więc z jakimś elementem fałszu), wskazać można jako jądro tej przestrzeni człowieka, jednostkę ludzką. Szczególnie eksponuje się zasadę: "Nie czyni bliźniemu, co tobie nie miłe". Więcej osoby, niż kolektywu. Więcej wolności, mniej ograniczeń. One jedynie tam, gdzie niezbędne. Staranność i precyzja w określeniu tej niezbędności, by się ta kategoria nie rozszerzała. Więcej społeczeństwa niż narodu. Naród bardziej jako wspólnota kultury niż ziemi i krwi. Empatia. Komunikacja społeczna i współpraca. Wreszcie prawo. Prawo bardziej niż demokratycznie określana większość, choć większość je stanowi. Ale nie każda i nie zawsze. I raz jeszcze - ograniczenia tylko tam, gdzie są one konieczne.

Konstytucyjność stanowionego prawa spawalnia procesy jego tworzenia. I to jest jeden z celów konstytucyjności, a nie jej błąd. To jest celowo ustanowiona szkapa, mulda na drodze, zwięźnięcie, "leżący policjant", rondo. Idzie właśnie o to, by nie pędzić, by pracować w dzień, a nie w nocy. Istotą procesu politycznego jest kontynuacja i zmiana. Idzie o to, by zmieniając, nie obracać wciąż wszystkiego w perzynę, nie czynić chaosu. W literaturze jest zapis rozmowy, jaką w 1934 roku, z szefem Hitlerjugend na berlińskim Uniwersytecie Humboldta, wybitnie uzdolnionym studentem fizyki, miał szef Instytutu Maxa Plancka, wybitny fizyk i filozof, noblista, Werner von Heisenberg. Odmawiając poparcia rewolucji nazistowskiej, sformułował zasadę "filozofii oświeconego umiarkowania". Ma ona w polityce zastosowanie uniwersalne. Udało się nam Polakom odwrócić nurt historii. Wykorzystaliśmy nadzwyczajnie dobre dla naszych wolnościowych i materialnych aspiracji okoliczności. Rozum zastąpił emocje. Nie zapomniał o wartościach. Zamiast rozszarpać i pretensji od wszystkich wokół z sensem i powagą zorganizowaliśmy się tak, że sprawy mniej istotne nie zdominowały podstawowych. Wygraliśmy. Możemy być dumni. Zmienił się na lepszy wizerunek polskiej polityki. Uzyskaliśmy w Unii pozycję, w tej chwili najwyższą z możliwych. Obowiązkiem żyjących wobec kolejnych pokoleń jest tę pozycję ustabilizować z troską o dobro Unii jako całości. To są naczynia połączone. Czym więcej Unii, tym więcej nas. Jak ona silniejsza, to i my silniejsi. Gadanie o polityce na kłęczkach i próba udowodnienia, że ona taka jest, albo była - sprowadzi nas, tym razem już w realu, a nie tylko w partyjnej agitce, na kolana.

Prawdziwym wyzwaniem dla polityki w Polsce jest brak spójności. Nie o ideologie idzie. Nie o lewicowość, czy prawicowość. Nie o liberalizm, czy konserwatyzm, europejskość, czy swojskość.

Idzie o równość możliwości startu młodych. O sprawiedliwość społecznego awansu. O prawość. Przez wszystkie lata naszej wolności, ponad ćwierć wieku, ten cel nigdy nie został uznany za nadrzędny. Jego realizacja wymaga konkretnie w wielu politykach cząstkowych, w: edukacji, kulturze, komunikacji społecznej, mieszkalnictwie, podatkach, transporcie publicznym, polityce przemysłowej, polityce zatrudnienia, opiece społecznej. Zamiast solidarności i wspólnotowości mamy korporacjonizm. Kto silny staje się, też przy pomocy państwa, jeszcze silniejszy. Kto słaby staje się relatywnie jeszcze słabszy. I ten wielki pozor wyższego wykształcenia! Miało otworzyć bramy raj, a stworzyło piekło frustracji. Właściwie wszyscy to robiliśmy. Związki zawodowe, partie, kościół, media, elity kultury i gospodarki. Efektem jest dramatyczny podział i żerujący na nim galopujący populizm. Polityka zewnętrzna karmiona wewnętrznym populizmem prowadzi na manowce. Żelazne mięśni w salonie wygląda śmiesznie. Intrygi nie zastąpią rozumem. Ale najważniejsze jest, żeby Polacy mogli odczuć, że państwo jest dla nich. Im więcej takich będzie i im bardziej będziemy realistyczni w zewnętrznych naszych działaniach, tym lepsze będzie życie. Igrzyska nie zastąpią dobrobytu i bezpieczeństwa. One doprowadzą do biedy i wystawią na wielkie niebezpieczeństwa. Nasze miejsce jest w centrum Europy. Oznacza to demokrację opartą na wartości jednostki ludzkiej, na prawach człowieka. Który nie potrzebuje, by go konfliktować z państwem. Nie trzeba nam wynalazków multiplikujących te konflikty.

Andrzej Celiński



Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS

6 2

PASSA^β WWW.PASSA.WAW.PL

TYGODNIK SĄSIADÓW

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

REDAKCJA ZASOBY REKLAMA KONTAKT

Piórem Derkacza

Michael Biegler

Były trener reprezentacji
Polski w piłce ręcznej



Komunikacja między trenerem a zawodnikami może odbywać się na różne sposoby. To słowo jest najważniejsze w krótkich przerwach w meczu. Oczywiście, polski zawodnik nie musi znać języka, którym posługuje się trener. W gorących momentach meczu tłumaczenie „na nasze” nie zawsze wychodzi. Wiedzą o tym wszędzie tam, gdzie gra się o sukcesy i pieniądze. Hiszpan Josep Guardiola, zanim został trenerem piłkarzy Bayernu Monachium, nauczył się niemieckiego. A wracając do piłki ręcznej, to warto spojrzeć na trenera reprezentacji Niemiec. Islandczyk Dagur Sigurdsson do swoich zawodników mówił po niemiecku. Łatwiej nauczyć się jednemu trenerowi języka obcego niż wszystkim reprezentantom mówić językiem trenera.

Jerzy Derkacz

Motyw przewodni: zwierzęta

Zima w Mieście w Domu Sztuki



Podczas akcji „Zima w Mieście na Ursynowie” Dom Sztuki SMB „Jary” na Ursynowie, jak co roku, czekał na młodsze i starsze dzieci z atrakcyjną ofertą. Dzięki środkom z Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy zorganizował bezpłatne warsztaty artystyczne. Miłośnicy rysowania, malowania i lepienia w glinie uczestniczyli w „Zimowych Zabawach Dłutem i Kredką”, a entuzjaści jeszcze bardziej energicznego spędzania czasu spotykali się na zajęciach pod nazwą „Tańcz jak w Afryce”.

Tak się przypadkowo złożyło, że motywem przewodnim zarówno warsztatów plastycznych, jak i tanecznych były zwierzęta. „Plastyki”, którymi opiekowała się Jolanta Frieze, mieli namalować lub wyrzeźbić swoje ulubione zwierzęta, a „tancerze” wykonywali pod okiem Anny Zakrzewskiej, przy tradycyjnej muzyce Afryki Zachodniej, ćwiczenia rytmiczne oparte na ruchach dzikich zwierząt.

Warsztaty cieszyły się powodzeniem, dzieci uczestniczyły w nich indywidualnie oraz w grupach zorganizowanych.

ABU



Istotne ogniwo strefy regeneracji klimatu Warszawy Rezerwat Skarpa Ursynowska



Polepszenie klimatu Warszawy stanowiło szczególny przedmiot troski ekipy prezydenta Stefana Starzyńskiego rządzącej Stolicą w latach 1934-1939. Dla tych potrzeb m. in. zakupiono Las Kabacki, który miał stać się początkiem - łącznej strefy oczyszczania i regeneracji powietrza przebiegającej z zachodu na wschód osi ciągu zieleni naskarpowej i podskarpo-wej, rozciągającej się do Łazienek Królewskich.

Były to przedsięwzięcia i założenia wyprzedzające o dziesięciolecie koncepcje i zasady preferowanego obecnie rozwoju zrównoważonego. Po drugiej wojnie światowej rzecznikami takich działań byli niektórzy ocalały stratedzy ekipy Starzyńskiego. Należał do nich prof. Zygmunt Skibniewski, który wytrwale lansował potrzebę właściwego urzędowania Warszawskiej Skarpy Wiślanej, jako fenomenu przyrodniczo-kulturowego na skalę światową, usytuowanego w strukturze ekosystemu stołecznego. Ich dzieło postanowił kontynuować wojewódzki konserwator przyrody inż. Czesław Łaszek wspomagany przez działaczy społecznych i samorządowych.

W wyniku ich usilnych starań został powołany 14 VI 1996 r. zarządzeniem ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa Rezerwat Przyrody Skarpa Ursynowska, pomysły jako zaczątek na rzecz formowania - niezbędnego całej Stolicy - wymiennego powyżej ciągu przyrodniczego. Rezerwat ten objął 22,65 ha na rubieżach Dzielnicy Wilanów i Ursynów. Ma on - w myśl założenia - chronić przed zabudową występującą tu łąki, łęgi, olsy, z właściwą im florą i fauną. W podobny sposób, z uwzględnieniem właściwej im specyfiki przyrodniczej i kulturowej, miały być urządzone kolejne odcinki strefy naskarpowej i podskarpo-wej. Walory tej strefy Skarpy i Podskarpy miały znaleźć właściwy wyraz w planach i wdrożeniach urzędowania Stolicy w myśl wymogów rozwoju zrównowa-

żonego, stwarzającego optymalne warunki dla zdrowia i życia ludzi, przyrody i kultury.

Takie założenia znalazły znaczące akcenty m. in. w materiałach sesji naukowej, zorganizowanej w 1993 r. przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Instytut Sztuki PAN, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Towarzystwo Miłośników Historii, Wydział Kultury Urzędu m. st. Warszawa.

W rezultacie docieklivych analiz sformułowano wiele cennych wniosków pod adresem administracji samorządowej i państwowej. Niestety, zmiany ustroju Warszawy i jakość kolejnych obsad kadrowych w strukturze jej samorządu sprawiły, że te i wiele innych wniosków i założeń uległo zapomnieniu. W tychże strukturach i w ich otoczeniu zabrakło zwłaszcza - odeszłych „na wieczną wartę” takich osób, jak: inż. Czesław Łaszek czy ówczesny przewodniczący Rady Gminy /a potem Dzielnicy/ Ursynów, Jerzy Machaj, profesorowie Zygmunt Skibniewski, Halina Skibniewska, Stefan Kozłowski, Longin Majdecki, inż. Bolesław Król. Dają się zaś zauważyć coraz bardziej dotkliwie zaniedbania i destrukcyjna fragmentacja, zwłaszcza na korzyść przedsięwzięć deweloperskich.

Czy tak być musi? I to w sytuacji, gdy na tym terenie istnieją duże - lecz chyba nie spożytkowane w znacznym wymiarze - twórcze siły intelektualno-koncepcyjne i edukacyjne, które mogłyby stać się motorem kontynuacji zapoczątkowanego wiele lat temu ekorozwojowego urzędowania Stolicy. Mam tu na uwadze przede wszystkim siły działające na Ursynowie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, wyspecjalizowane m. in. w zakresie formowania krajobrazu przyrodniczego i kulturowego, jak również podobne siły w kadrze Ogrodu Botanicznego PAN w Powsinie, które potrafią ogarnąć swoim zaangażowaniem również Rezerwat Przyrody Skarpa Ursynowska, stanowiący obecnie wielce zaniedbane ogniwo naskarpowo-podskarpo-wej strefy klimatycznej Stolicy.

dr Stanisław Abramczyk

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Kolejny park na Ursynowie?

Optymizmem napawa fakt, że władzarze dzielnicy nie porzucili idei utworzenia parku w lokalizacji „psiej górkę”, znajdującej się przy skrzyżowaniu ulic Rosoła i Gandhi. Nawet poczynione zostały już pierwsze przymiarki w postaci przeprowadzonych konsultacji społecznych odnośnie tego terenu. Do przeprowadzenia konsultacji urząd zaangażował specjalistów z Centrum Komunikacji Społecznej oraz Centrum Rozwiązywania Sporów i Konfliktów przy Uniwersytecie Warszawskim, w ramach projektu „Wspomaganie dialogu obywatelskiego w warunkach konfliktu lokalnego”. I tutaj zaczynają się schody, bo niby co o projektowaniu przestrzeni publicznej, w dodatku biologicznie czynnej może wiedzieć mediator z CKSu? Niestety nie. Może dlatego raport z tych konsultacji to ściana tekstu, a nie rysunek - analiza funkcjonalno-przestrzenna, który powinien być efektem tych konsultacji. Już na pierwszym roku studiów tłumaczy się, dlaczego punktem wyjścia dla opracowania koncepcji zagospodarowania, a jednocześnie rezultatem konsultacji powinien być rysunek analizy funkcjonalno-przestrzennej. Koncepcja zagospodarowania bazuje na danych zebranych podczas konsultacji. W konsultacjach nie chodzi tylko o to, czego ludzie chcą, ale też o to, jak to ma być zrobione i taki rysunek właśnie gwarantuje odzwierciedlenie potrzeb mieszkańców, a nie ściana tekstu i kolejna swobodna, biurowa interpretacja jego treści. Na planie, w formie rzutu z góry, w odpowiedniej skali, narysowane powinno być, że w tym miejscu mieszkańcy chcą mieć np. tor saneczkowy. Taki rysunek to konieczność. Czyli jak jest narysowane, że ludzie chcą mieć w danym miejscu tor saneczkowy, to projektant widzi po tym rysunku, że tor może mieć maksymalnie 10 metrów długości, bo np. jest za stromo. Dosłownie analiza funkcjonalno-przestrzenna. Funkcja czyli potrzeby mieszkańców plus przestrzeń, czyli stan rzeczywisty. Urząd tego nie wie i chyba nie chce wiedzieć. Pewnie się dowie, gdy zapyta ich o to biuro projektowe. Bez tego rysunku biuro projektowe będzie musiało powtórzyć konsultacje we własnym zakresie.

Osoby odpowiedzialne za ten proces, pełniące funkcje kierownicze, powinny wiedzieć, że do projektowania parków zatrudnia się specjalistów z branży, bo to architekci krajobrazu projektują i budują parki na całym świecie, tylko akurat nie na „psiej górkę”. To architekci, zespoły projektowe mają wręcz obowiązek przeprowadzenia konsultacji. Tego wymaga warsztat. Tymczasem urząd zamierza najprawdopodobniej zrealizować koncert życzeń mieszkańców bez ograniczeń wynikających chociażby z rzeźby terenu czy jego rozmiarów. Widać wyraźnie, że fragment poddany konsultacjom jest wyrwany z kontekstu krajobrazowego, mówiąc dosadniej jest wyrwany z rzeczywistości. Teren ten stanowi ok 2/3 masywu ziemnego tworzącego tzw. „psiej górkę”. A co z resztą terenu, który jest przecież przeznaczony na park w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego?

Te konsultacje - pomimo dobrych intencji - to fiasko, a wszystko dlatego, że zaangażowano nieodpowiednich ludzi. Zdaje się też, że nieodpowiedni ludzie w urzędzie koordynują ten proces, ponieważ brak rozpisania konk

Jan Ławrynowicz

Notka o autorze: Sekretarz Zarządu Oddziału Mazowieckiego Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu, członek Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego, przewodniczący inicjatywy Miasto Ursynów, architekt i architekt krajobrazu.

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
MICRODENT
 ROK ZAŁ. 1990

KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA

- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
- KORONY PEŁNOCERAMICZNE
- PROTEZY BEZKLAMROWE
- IMPLANTY
- LECZENIE BEZWIERTŁOWE
- LECZENIE PARODONTOZY
- STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
- GABINET DZIECIĘCY
- RADIOWIZJOGRAFIA

200 m od **IA NATOLIN****Meander 22**☎ **22 648 77 55**

www.microdent.pl

FINANSE

ALE SZYBKA i elastyczna pożyczka do 25.000 zł.
 Tel. 510 827 840

POŻYCZKI w 24H (także z komornikiem), 790-564-948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ

ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE

UL. DĄBROWSKIEGO 1

22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601 336 063

DREWNO opałowe i kominkowe, 602-77-03-61

MONETY, znaczki, medale, meble, obrazy, książki, 601-235-118, 22 253-38-79

SKUP książek, dojazd, 509-548-582

LOKALE

KUPIĘ mieszkanie zadłużone, z lokatorem, z problemem prawnym, 796-796-596

KUPIĘ w dobrej cenie mieszkanie zadłużone, z lokatorem, 785-641-075

SPRZEDAM własnościowe, bezpośrednio, 3 pokoje, 63 m², ul. Stokłosy, metro Ursynów, IV/VII, 2 windy, tel. 608-042-257

NAUKA

ANGIELSKI, doświadczenie, dojazd, 601-333-707

ARCHITEKTURA, lekcje rysunku, 503-312-051

FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65

HISZPAŃSKI, 507-087-609

MATEMATYKA, 22 641-82-83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

NIEMIECKI

dojeżdżam
602-571-204

PODSTAWY elektrotechniki, 609-41-66-65

POLSKI, 605-850-010

POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59; 507-52-96-01

NIERUCHOMOŚCI

BEZPOŚREDNIO. W-wa Rembertów, ul. Szkutników. Dom 140,10 m² z działką 269m². B. wys. standard deweloperski. Pełna własność. Okazja. Tel. 733 490 177. F/Willatrio.

BEZPOŚREDNIO. K/Grodzisk Mazowiecki, Jaktorów. Dom 137,09 m² z działką 1240 m². B. wys. Standard deweloperski. Pełna własność. Okazja. Tel. 733 490 177.

Aleksandriapark.com.pl.

DZIAŁKA budowlana 1000 m² tanio Prażmów, 602 77 03 61

DZIAŁKA rolna k. Tarczyna, 26 km od Warszawy, 14 000 m². Tanio

GRUNT rolny 2 ha lub 7 ha Prażmów, 602 77 03 61

POGRZEBOWE

TOBIAKSZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
 www.tobiasz24.pl
 ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
 tel. 0-691 193 581

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW

Tel. 24h: ☎ **600 399 199**
 Komisji Edukacji Narodowej 53
 ☎ **22 499 20 01**

www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

MECHANIKA samochodowego zatrudnię, 602-424-774

SZUKAM pracy: sprzątanie lub opieka nad dziećmi. Uczciwa. Tel. 788-451-332

RÓŻNE

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
504 617 837
 24h/7 DOJAZD i EKSPERTYZA 0zł

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
506 480 505

ANTENY, 603-375-875
AUDIO-NAPRAWA, 668-108-222

BALKONÓW ZABUDOWY, drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie, 602-27-17-18, wt. i czw. promocje

telewizory
 monitory
 notebooki
 LCD
 DVD
 VIDEO
 sprzęt audio
 projektory multimedialne
22 649 68 43
668 108 222
 www.elvidi.com.pl

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

DEZYNSEKCJA, 606-652-601
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTROAWARIA, 507-153-734

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

GLAZURA, gładź, malowanie, inne, 502-029-391

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA

Marta Bisińska

Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych

udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań

tel. 602 134 102

KOMPUTEROWE

Bartek
608-221-727

KOMPUTERY

pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY

serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA

ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

MAŁOWANIE, gładź, 505-73-58-27

MAŁOWANIE, szpachlowanie, ocieplenia poddaszy i budynków, 513-137-581

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
 DOJAZD GRATIS
 tel. (022) 844 81 58

AAA NAPRAWA pralek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA - lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW, 502-288-514

NAPRAWA TELEWIZORÓW
22 641-80-74

OKNA PCV
 UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
 tel.: (22) 641 88 68

PROFESJONALNE czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

RENOWACJA mebli, 607-775-259

ROZLICZANIE PIT-ów rocznych. Biuro Rachunkowe, Wilanów, Sadyba, Mokotów - 502-212-808

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641-54-84, 601-751-247

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601-36-22-82

TAPICER
694-158-973

TAPICERSTWO, 22 618-18-26; 22 842-94-02

VIDEO-NAPRAWA
668-108-222

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608-303-530

WYLEWKI agregatem, 668-327-588

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

ZDROWIE

LECZNICA "IZIS"

ul. Pasaż Stokłosy 11 przy **U** Ursynów czynne pon.-pt. w godz. 8-20, **tel. 22 643-40-42**
OKULISTA - kompleks badań,
NEUROLOG - komputerowe EEG
ENDOKRYNOLOG - promocja badań tarczycy,
UROLOG, LARYNGOLOG, CHIRURG
DERMATOLOG, GINEKOLOG, INTERNISTA,
 Ceny wizyt od 80 zł
EKG - 30 zł, **USG** - 80 zł, prawo jazdy
MEDYCINA PRACY - 80 zł
 Badania laboratoryjne
KONKURENCYJNE CENY

BANERY SZYLDY KASETONY
IMAKO Agencja Reklamowa
 imako@imako.com.pl
606 528 720

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9 ul. Pileckiego 132
 ☎ (22) 641 22 77, ☎ (22) 894 58 68
 ☎ (22) 446 55 91 ● RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ **PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ**
LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza
 POGODA NA DZIS: 6° 2°
PASSA WWW.PASSA.WAW.PL
 TYGODNIK SĄSIADÓW
ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10

komórkowy: 602 627 232

okna@eko-bud.com.pl

okna drzwi rolety parapety bramy garażowe

SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
 ul. Roentgena 45, lok 4B
 tel/fax: 22 / 644 73 63
 ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
 ul. 1-go Maja 26B
 tel/fax: 22 / 787 1646
 wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium



WIŚNIEWSKI



POL-SKONE



GERDA **ROMEX**



Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Sobota, 20 lutego, 18.00: Kino Dokumentu zaprasza na pokaz p.n. „Ursynowski Wieczór Filmowy z Agnieszka Gomułka”. W programie filmy dotyczące Kościoła p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego. „Moja budowla. Ursynowska pasja” przybliża postać księdza Tadeusza Wojdąta, proboszcza w latach 1984-2012. „Jezus na Ursynowie” ukazuje proces tworzenia Drogi Krzyżowej przez artystę malarza Franciszka Maśluszcza. Pokaz zorganizowany przy współpracy Studia Filmowego Kalejdoskop. Partner pokazu: Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Wstęp wolny.*

Niedziela, 21 lutego, 16.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki zaprasza dzieci od lat 5 na spektakl p.t. „Prot i Filip”, osnuty na wierszu Jana Brzechwy. Grają aktorzy scen warszawskich – Sebastian Skoczeń z Teatru Dramatycznego i Tomasz Korczyk z Teatru Kwadrat. Bezpłatne karty wstępu wydaje Dom Sztuki od czwartku, 18 lutego, od godz. 17.00.*

Niedziela, 22 lutego, 18.00: seans filmowy z cyklu „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim”. Pokaz komedii „General” (USA 1926, reż. Clyde Bruckman i Buster Keaton) w 90. rocznicę powstania filmu i 50. rocznicę śmierci Bustera Keatona. Słowo wstępne wygłosi red. Stanisław Janicki. Wstęp wolny.*

W Galerii Domu Sztuki jest czynna wystawa plakatów Agaty Kacprzak p.n. „Miłość Ci wszystko wyPACZY”. Wstęp wolny.
*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel./fax 22 641 19 15

17 lutego została otwarta wystawa malarstwa Grażyny Kozakiewicz. Wystawa czynna do 03.03.2016 od poniedziałku do piątku w godzinach 14.00-20.00. Wstęp wolny.

26 lutego (piątek) godz. 18.00 – Koncert „Najpiękniejsze pieśni Neapolitańskie” w wykonaniu: Wiesława Bednarka - bas, Tadeusza Melona - skrzypce, Andrzeja Płonczyńskiego - fortepian. Zaproszenia do odbioru w DK SMB Imielin od 19 lutego od godziny 18.00.

Kluboteka
Dojrzałego Człowieka
ul. Łanciego 13 lok U9,
tel. 22 370 29 29

20.02 sobota godz. 11:15 - SPACER Z NOWYMI TECHNOLOGIAMI PO DWORCU CENTRALNYM DLA SENIORÓW – czyli jak w praktyczny sposób można kupić bilet kolejowy, doładować kartę miejską itp. Oprowadzającą jest Marta K. Jurkiewicz – przewodnik po Warszawie (Zapisy-telefonicznie lub w Klubotece)

25.02 czwartek godz. 18:00 cykl „Klub Podróżnika” – „NORWESKI PREIKESTOLEN, CZYLI

NIEMOŻLIWE STAJE SIĘ MOŻLIWE” – Barwne opowieści jak osoby 50+ „zdobywają góry” swojego życia. Spotkanie z BOHDANEM SOBOLEWSKIM; WSTĘP WOLNY.

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81

20. lutego /sobota/, g. 18.00 koncert z cyklu Dawnych wspomnień czar. Piosenki Marleya Dietrich Obowiązują wejściówki.

21. lutego /niedziela/, g. 12.00 koncert z cyklu Blżej klasyki dla dzieci. Do góry nogami czyli zabawy dźwiękowe przy muzyce. Wstęp wolny.

25. lutego /czwartek/, g. 19.30 koncert z cyklu Jazz w NOK. Ulubione piosenki Lecha Terpiłowskiego. B. Hołownia, R. Murakowski, W. Pulcyn, B. Pospieszalska, K. Rodowicz, K. Hołtra zagrają i zaśpiewają znane standardy jazzowe, które cenili L.T. Obowiązują wejściówki.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

23.02 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowciewiczem w cyklu „Gdy świat był młody – mity Greków” pt.: „Świat w ruchu: metamorfozy bytu. Cz. 1”

25.02 – czwartek – spotkanie z dr Izabelą Winiarską w cyklu „Język – historia – kultura” pt.: „Sredniowieczny savoir-vivre”
Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Dla wymagających...

Nagrode za rozwiązanie otrzymuje **Michał Piórkowski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.

3			8	1		4
	7	8		4		
	4		6		7	
4	3			9		2
	9		1			8
5			7		3	9
		4		6		2
				2	9	3
9			1	8		7

	2	5	1	7	6	8	
	9	1			4	7	
	5		2	8	4	1	
			6	1			
	7		9	3	5	2	
	8	3			7	6	
	1	7	3		6	9	4

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Cantrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91

Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 56 51 400
22 56 51 402
22 84 86 151

Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 22 844 04 46

Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90

Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000

Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A

22 648 22 26
22 842 32 61

Policja 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00

Starostwo 757 20 51
Powiatowe 750 19 41

Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93

Policja 997
756 70 16...18

Straż Miejska 701 76 95
986

Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Elektryczne 701 32 20

Pogotowie Wodno
– Kanalizacyjne 603 309 399
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

756 48 10, 754 41 71

Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49

Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

757-93-40 do 42;

757-92-71; 757-90-02;

faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)

ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej

701-49-10

Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64

Ośrodek Zdrowia w Mirokowie 756-15-92

Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32

Policja 997
757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01

Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna w Mirokowie 756-15-25

w Nowej Woli 756-73-10

Straż Miejska 986, 750-21-60

Pogotowie gazowe 992, 750-38-85

Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików

(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16

Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68,

pon.-pt. 16-21

Infolinia AA

0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

„Co nas czeka?” Spacer po budowie tunelu

Którędy dokładnie będzie biegł tunel? Czy mieszkańcy okolicznych domów mogą obawiać się drgań? Jaką trasą będą jeździły ciężarówki z budowy? Na rozmaite pytania dotyczące budowy tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy (POW) pod Ursynowem będzie można uzyskać odpowiedź podczas drugiego spaceru po terenie budowy, który odbędzie się **w niedzielę, 21 lutego od godz. 10:00. Miejsce zbiórki: skwer im. kpt. Z. Pawłaczyka (róg ul. Rosoła i Płaskowickiej)**, spacer potrwa około półtorej godziny. Wycieczkę poprowadzi inż. Piotr Janowski, współautor Studium Budowy Autostrad oraz Mateusz Witczyński, przedstawiciel firmy Astaldi, wykonawcy tunelu. Organizatorem spaceru jest Inicjatywa Mieszkańców Ursynowa (IMU), udział jest bezpłatny.



ul. Beli Bartoka 8, lok. U1
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów

Rejestracja telefoniczna:

(22) 53 53 600

Godziny przyjęć: pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 14

www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci

Piersi Węzłów chłonnych
Tarczycy Stawów, więzadeł
Jamy brzusznej i mięśni
Stawów biodrowych u dzieci Dopplerowskie
Przeciemiążkowe u dzieci i wiele innych

PORADNIA CHOROÓB SZYJKI MACICY

Cytologia Szczepienia przeciw
Kolposkopia wirusowi HPV
Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI

endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog,
urolog, laryngolog, internista, pediatra,
kardiolog, neurolog

Laboratorium pełen zakres



GINEKOLOGIA

Kompleksowe prowadzenie ciąży

USG ciąży 2D/3D/4D
USG genetyczne
Test PAPP-A
ECHO serca płodu
Test Harmony

Konsultacje ginekologiczne

USG Ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki
wewnątrzmaciczne

Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO dla Rodziców i Dziadków!



Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „STODOŁA” mistrz Polski

Krzysztof Sułowski

Info: tel. 515-231-969
22 644-67-35

Natolin

Szkoła Podstawowa nr 330
ul. Mandarynki 1

WTORKI:

godz. 19:30

Uwaga: prosimy o obuwie na zmianę!

Zapisy jeszcze trwają

Oferta ważna od 18.02 do 28.02.2016 r.

www.eleclerc.pl

E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW

modnie! wygodnie!



~~24,99~~
16⁹⁰
cena za 1 szt.

**Bluzka
damska**
mix kolorów

~~49,99~~
39⁹⁰
cena za 1 szt.



**Koszula
męska sportowa**
mix rozmiarów



~~44,99~~
36⁹⁰
cena za 1 szt.

**Spodnie
damskie Jeans**
mix rozmiarów

~~21,99~~
16⁹⁰
cena za 1 szt.

**T-shirt
dziecięcy**
mix kolorów



~~49,99~~
39⁹⁰
cena za 1 szt.



**Spodnie
męskie Jeans**
mix rozmiarów



~~21,99~~
16⁹⁰
cena za 1 szt.

**Baleriny
damskie**
mix kolorów

~~29,99~~
22⁹⁰
cena za 1 szt.

**Spodnie
chłopięce**
mix kolorów



E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW
www.eleclerc.pl

**KEN
CENTER**



Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 8.00 - 21.30
piątek 8.00 - 22.00
sob. - niedz. 8.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00